Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 308. — ROK XXXIX.

SOBOTA

12 LISTOPADA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	7·50 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-96.

O autonomję uniwersytecką.

Zamieszczony w numerze wczorajszym komunikat rektoratu U. J. precyzuje ściśle i jasno stanowisko rektorów wszystkich wyższych szkół akademickich w Polsce wobec projektu ustawy o organizacji szkół wyższych, pod którą to skromną nazwą ukrywa się wyraźne dążenie do ograniczenia autonomji uniwersyteckiej. Stwierdzają oni ponownie, iż „dla pomyślnej działalności i rozwoju szkół wyższych jest rzeczą konieczną utrzymanie autonomji nie tylko dla nauki i nauczania, ale także w zakresie wychowawczym i administracyjno-naukowym".

Komunikat rektoratu U. J., jak również jednobrzmiący komunikat, wydany przez rektoraty innych szkół akademickich w Polsce, ukazał się bardzo na czasie, bo z różnych stron usiłowano celowo zaciemnić istniejący w tej dziedzinie stan rzeczy. Były i są jeszcze robione usiłowania, aby wywołać wrażenie, jakoby stanowisko władz uniwersyteckich wobec projektu p. Jędrzejewicza nie było jednolite, jakoby wśród nich powstała różnica poglądów w tej tak niesłychanie ważnej sprawie. Zbiorowe oświadczenie rektorów kładzie kres tym sugestjom, pochodzącym ze znanych źródeł i rozpowszechnianym dla wiadomych celów. Sytuacja jest jasna: cały polski świat naukowy, cała elita umysłowa w Polsce wypowiada się przeciwko zamachowi na autonomję uniwersytecką.

* * *

Któż jest po przeciwnej stronie? Oczywiście, ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, które za rządów p. Jędrzejewicza wystąpiło z projektem, wymierzonym przeciwko autonomji wyższych zakładów naukowych w Polsce. Gdy porówna się te dwie siły, które, zdawałoby się, w państwie polskiem winny działać solidarnie w obronie nauki i kultury, trzeba przyjść do wniosku, że jednak ciężar gatunkowy jest po tamtej stronie o całe niebo wyższy. Nie przesądza to, rzecz prosta, doraźnych wyników walki, na jaką się zanosi około ustawy o organizacji szkół wyższych, ale daje absolutną pewność, że ostateczny jej rezultat musi wypaść zgodnie z naszemi najlepszemi tradycjami. Tendencje administracyjno-policyjne, stanowiące główną cechę projektu rządowego, jako sprzeczne z temi tradycjami i obce duchowi polskiemu, muszą się rozbić o świadomą wolę społeczeństwa, zdającego sobie sprawę, że tym razem chodzi nie o przemijające korzyści polityczne, ale o sprawy stokroć ważniejsze i istotniejsze. Opinji publicznej nie wprowadzi w błąd Państwowa Rada Wychowania Publicznego, powołana do życia specjalnie w tym celu, aby dla inicjatywy min. Jędrzejewicza wytworzyć oparcie, któreby później można było przeciwstawić jednolitemu stanowisku świata naukowego. Odpowiednio dobraną i złożoną z osób, z których przynajmniej 75 proc., z tych czy innych powodów, jest zależnych od ministerstwa W. R. i O. P., względnie od rządu, trudno uważać za wyraz niezależnej opinji. Zgóry można było przewidzieć, że uchwali ona wszystko, co jej podane będzie do uchwalenia.

Dlatego wiadomość „Czasu", iż „Państwowa Rada Oświecenia Publicznego, nie przesądzając zmian szczegółowych, stwierdza, że ogólne zasady projektu, przedłożonego przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, powinny się stać podstawą reformy szkół akademickich", nikogo nie zaskoczy, ani nie zdziwi. Tak miało być i tak się stało, jak było przewidziane zgóry. Społeczeństwo nie żywi już żadnych złudzeń. Wie, czego i od kogo może się spodziewać.

* * *

Walka o autonomję uniwersytecką wchodzi w okres decydujący. Projekt min. Jędrzejewicza uzgodniony już został z większością sejmową, co również nie było zadaniem zbyt trudnem, a ostatnio zyskał placet Państwowej Rady Oświecenia Publicznego, która, prócz nazwy, nie ma nic wspólnego ze swym pierwowzorem, z istniejącym we Francji Conseil de l'instruction publique, posiadającym w dziejach francuskiej oświaty tak zaszczytną kartę. Teraz należy oczekiwać, że projekt ustawy o reorganizacji szkół wyższych wniesiony będzie na jedno z najbliższych posiedzeń rady ministrów, skąd powędruje do Sejmu, gdzie i w komisji i na plenum rozegra się walka o losy szkół akademickich w Polsce. Bez względu na to, jakie będą jej wyniki — co do tego nie można się oddawać zbytniemu optymizmowi — winna ona mieć charakter poważny i należy unikać wszystkiego, coby jej zasadniczy cel przysłaniało jakiemiś ubocznemi względami. Trzeba pamiętać, że główny ciężar tej walki spadnie nie tylko na opozycję, ale przedewszystkiem i głównie na świat naukowy, występujący zdecydowanie w obronie wolności nauki. Już ten jeden wzgląd, gdyby nawet nie było innych, nakłada na młodzież uniwersytecką obowiązek posłuchu dla jej władz, działających w imię wspólnego dobra całej społeczności akademickiej, i nie utrudniania im zadań, które z pewnością nie należą do łatwych. Tymczasem w różnych ośrodkach akademickich poczynają się dziać rzeczy, nie świadczące bynajmniej, aby zrozumienie powagi sytuacji i poczucie współodpowiedzialności za wyniki toczącej się akcji było udziałem całej młodzieży uniwersyteckiej.

Gdy chodzi o obronę najwyższego dobra — wolności nauki, wszystko inne musi ustąpić na plan dalszy. Nie trzeba zatem rozpraszać energji w najrozmaitszych kierunkach, jak to się dzieje obecnie, ale winno się ją skupić obok najważniejszego w tej chwili zagadnienia, interesującego całą kulturalną Polskę: obok autonomji uniwersyteckiej.

A. D.

11-ty listopada w Warszawie.

Warszawa, 11. 11. (Telef. wł.) Dzisiejsze o**ficjalne uroczystości** rozpoczęły się nabożeń**stwami dla żołnierzy** garnizonu stołecznego, **zaś o godz. 10-tej w Katedrze św. Jana ks. kardynał Kakowski odprawił uroczystą mszę św.** Na nabożeństwie obecny był **P. Prezydent Rzplitej oraz członkowie rządu.** W godzinach południowych na dawnym Placu Saskim odbyła się **defilada przed marsz. Piłsudskim.** Defilada odbyła się pod znakiem motoryzacji armji.

Zgon śp. Michała Rollego.

Lwów, 11. 11. (PAT.) Dziś w nocy w jednej z klinik lwowskich po długotrwałej chorobie zmarł **znany dziennikarz i publicysta Michał Rolle** w wieku lat 67. Śp. Michał Rolle, urodzony w Krzemieńcu Podolskim, syn znanego **historyka Józefa Rollego** ukończył gimnazjum w mieście rodzinnem, studja uniwersyteckie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Poświęcił się pracy na polu historji, ogłaszając jednocześnie artykuły w **„Krakowskim Kurjerze Polskim", „Świecie" i „Dzienniku Poznańskim".** Wreszcie wstępuje jako stały współpracownik do redakcji **„Gazety Lwowskiej"**, gdzie pozostaje do końca życia przez lat 35.

Od 2 lat był prezesem Syndykatu Dziennikarzy lwowskich i wiceprezesem Towarzystwa Dziennikarzy Polskich. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

Z Państwowej Rady Oświecenia Publicznego.

Ataki na młodzież i obrona jej przez ks. Szwejnica. — Przeciw rezolucji o zniesieniu autonomji szkół wyższych padło tylko 9 głosów. — Unifikacja szkolnictwa na Górnym Śląsku.

Warszawa, 11. 11. (Telef. wł.). We czwartek zakończyła się **dwudniowa sesja Państwowej Rady Oświecenia Publicznego.** Dyskuja, która wywiązała się nad referatem min. Jędrzejewicza o stanie szkolnictwa, **zmierzała w dwu kierunkach:** 1) była omówieniem zamierzonej **reformy ustroju szkół akademickich,** 2) dotyczyła **typu obecnego młodzieży i wpływów działających na nią.** Przeciwko młodzieży dzisiejszej padały w dyskusji **ostre zarzuty ze strony szeregu mowców.** Natomiast **ks. Szwejnic** z Warszawy wystąpił z obroną stwierdzając, że młodzież jest bardzo ideowa, trzeba jednak pod chodzić do niej **nietylko z rozumowaniem, ale i z sercem.** Ks. Szwejnic dał wyraz przekonaniu, że jeśli idzie **o wpływanie na młodzież,** to tutaj **wpływ autorytetu profesorów winien być wystarczający.**

Znamiennem jest, że uczestniczący w obradach **rabin Schorr** zgodził się z wywodami ks. Szwejnica, w szczególności także wypowiedział się za tem, że wpływanie na młodzież winno **ograniczyć się do wpływu na nią profesorów.** Winę **ekscesów na Uniwersytetach** przypisuje on raczej **szkole powszechnej i średniej,** gdyż na Uniwersytecie jest już zapóźno na odpowiednie wychowanie młodzieży.

Przeciwko projektowanemu **ograniczeniu autonomji szkół akademickich** przemawiali i głosowali przeciw powziętej później rezolucji profesorowie: Kutrzeba, Pawłowski, W. Chrzanowski, Estreicher i paru innych. Następnie przyjęto szereg wniosków, których wykonanie pozostawiono uznaniu p. min. Jędrzejewicza. W głosowaniu nad rezolucją w sprawie szkół akademickich (którą podajemy na innem miejscu — Red.) padło 9 głosów przeciwko niej, kilku zaś członków Rady wstrzymało się od głosowania a pozostali, tworzący ogromną większość głosowali za jej przyjęciem.

Pozatem Rada oświadczyła się za **unifikacją szkolnictwa śląskiego, idąc po linji tendencji zmierzających** do zlikwidowania autonomji **G. Śląska.**

Zwalnianie zatrzymanych akademików,

Warszawa, 11. 11. (Telef. wł.) W piątek rano **zaczęto zwalniać akademików zatrzymanych we czwartek z powodu demonstracji w Domu Akademickim.** Dochodzenia trwają dalej, poczem sprawa ma być skierowana **na drogę sądową.**

KTO BĘDZIE RATYFIKOWAŁ TRAKTAT Z SOWIETAMI?

Warszawa, 11. 11. (Telef. wł.). W niektórych kołach mówi się o zamierzonej jakoby ratyfikacji traktatu polsko-sowieckiego. Okazuje się, że Rada Ministrów **nie zajmowała się tą sprawą,** natomiast w kołach rządowych istnieją tendencje, by **nie oddawać traktatu do ratyfikacji parlamentowi,** gdyż wystarczy zatwierdzenie go **przez Prezydenta Rzpltej.**

ZNAMIENNY WNIOSEK O ODROCZENIE WYPŁAT.

Warszawa, 11. 11. (Telef. wł.). Ostatni numer „Monitora" zawiera ogłoszenie, w myśl którego p. **Alfred Chłapowski,** właściciel dóbr Bonikowo, **wniósł do sądu o odroczenie wypłat.** Jak wiadomo, p. Chłapowski jest **ambasadorem Polski w Paryżu.**

Pobicie dyrektora ruskiego gimnazjum przez uczniów.

Lwów, 11. 11. (Telef. wł.) W piątek około godz. 8-ej rano, na ulicy Rutowskiego **dwóch nieznanych dotychczas młodych ludzi napadło na dyrektora państwowego gimnazjum ruskiego Babija i pobiło go dotkliwie laską.** Prawdopodobnie jest to **zemsta uczniów tego gimnazjum za zły wynik przy egzaminie.** Nie jest również wykluczonem, że zachodzą tu **względy natury politycznej.**

ZAKAZANY OBCHÓD SOKOLI.

Warszawa 11. 11. (Telef. wł.). W Pruszkowie był zapowiedziany „Obchód Niepodległości, urządzony staraniem **tamtejszego „Sokoła".** Przemówienie miał między innymi wygłosić redaktor „Kurjera Warszawskiego", p. Bogusławski. Gdy policja zabroniła urządzenia tego obchodu, wtedy „Sokoli" postanowili ograniczyć tę uroczystość **do ścisłego grona.** Wówczas komendant policji uzależnił tego rodzaju obchód **od wylegitymowania się obecnych,** czy rzeczywiście wszyscy należą do „Sokoła". Wobec tego, że sokoli nie byli przygotowani na takie rygory, obchód został uniemożliwiony.

——oo——

WYROK W SPRAWIE KSIĘCIA PSZCZYŃSKIEGO Z POCZĄTKIEM GRUDNIA.

Haga 11 listopada. Dziś zakończona została **rozprawa jawna w zatargu polsko-niemieckim w sprawie księcia Pszczyńskiego. Dalsze postępowanie będzie miało charakter poufny. Wyrok ogłoszony zostanie prawdopodobnie w pierwszych dniach grudnia.**

O czem piszą inni?..

Samooskarżenie się p. marszałka Piłsudskiego.

Na „Święto Niepodległości" przyniosła „Gazeta Polska" niedrukowany dotąd wywiad p. marsz. Piłsudskiego. W wywiadzie tym opowiada p. marsz. Piłsudski swoją rozmowę z jakimś historykiem polskim... P. Piłsudski opowiadał temu nienazwanemu historykowi, co zastał w Polsce po powrocie z Magdeburga.

„**Jeśli Pan sądzi** — mówił p. Piłsudski — **że ja wtedy wiedziałem co należy przedsięwziąć, to Pan się myli.** Nie wiedziałem, **ale byłem o tyle mądrym, że o tej nieświadomości mojej przed nikim się nie zdradziłem.** Dlatego oddziaływałem na psychikę ludzką, **wpajając przekonanie, że skoro milczę, to wiedzieć muszę.** W tem leży bardzo charakterystyczny rys psychologiczny. Z tego płynie różnica między człowiekiem decyzji, którym jestem, a człowiekiem chwiejnym".

Właściwie jednak p. marsz. Piłsudski wówczas nie „milczał". Powołanie rządu „towarzysza" Moraczewskiego przecież nie było „milczeniem". Było wyraźnem pociągnięciem, jako oparcie się o skrajną lewicę i o skrajny demo-liberalizm... Ale **poza tem jednem zastrzeżeniem możemy się zgodzić na powyższe samooskarżenie się p. marsz. Piłsudskiego.**

„Rada oświecenia" a konferencja rektorów.

„Czas" przynosi wiadomość telefoniczną z Warszawy, że „Rada Ośw. Publicznego" **większością** głosów przyjęła następującą uchwałę:

„Państwowa Rada Oświecenia Publicznego stwierdza, nie przesądzając zmian szczegółowych, że **ogólne zasady projektu przedłożonego przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego powinny stać się podstawą reformy szkół akademickich".**

Nikt się tej uchwale nie będzie dziwił. „Rada oświecenia" po to była zamianowana, żeby nie przeszkadzała rządowi. Że ją uchwała powyższa stawia w opozycji do konferencji rektorów i o to mniejsza! Jest za to w zgodzie z rządem. A to — najważniejsze dla niej!

„Gra rolę bohatera narodowego".

P. A. T. przyniósł streszczenie artykułu „Temps" o zmianie Min. S. Z. w Polsce. M. in. podał następujący urywek tego artykułu:

„Marszałek Piłsudski **bohater narodowy,** utworzył prawdziwą dyktaturę, nie biorąc jednak na swe barki oficjalnej odpowiedzialności szefa rządu".

Francuski zaś tekst jest następujący:

„...le marechal Pilsudski, qui **fait figure de heros national..."**

Oczywiście tłómaczenie P. A. T. jest nieścisłe. Francuski tekst znaczy: „marszałek P., który **odgrywa rolę bohatera narodowego"...** Jest to drobiazg, który nie wpłynie na losy świata, ale drobiazg znamienny dla metod naszej propagandy... Poza tem trzeba zauważyć, że „Temps" jest dla sanacji usposobiony raczej życzliwie, niż opozycyjnie.

Organ sanacyjnych przemysłowców o budżecie.

Organ przemysłowców, łódzka „Prawda", tak pisze o horoskopach budżetowych:

„Wiadomo przecież zgóry, że gdy konjunktura gospodarcza się nie poprawi, to dochody skarbu w roku przyszłym będą znacznie niższe, niż tegoroczne. Przyjęcie w budżecie dochodów w sumie wyższej, niż wolno się spodziewać przy niezmienionej konjunkturze, jest w oczach płatników podatków zapowiedzią, że ściąganie podatków, odbywać się będzie w sposób jeszcze sroższy, niż w tym roku.

A przecież w tym roku doszliśmy chwała Bogu, do rewizyj osobistych na ulicy, w w miejscach publicznych, w domu, przy pracy i wogóle wszędzie gdzie rzekomo opornego płatnika można przychwycić, nie wyłączając sypialni i późnej pory nocnej. Doszliśmy do tego, że kieszeń (w dosłownem znaczeniu) i mieszkanie obywatela, który nie może akuratnie honorować podatkowych nakazów płatniczych, chociażby nawet niesłusznych, zostały wyjęte z pod wszelkiej ochrony w odniesieniu do egzekutora podatkowego, że pewna kategorja obywateli, jakże często niesłusznie, została pozbawiono elementarnych praw do spoczynku nocnego i wolności osobistej".

Od czegóż więc są pp. Minkowski, J. Radziwiłł i in., którzy jako reprezentanci wielkiego przemysłu współpracują z rządem?... Niechże „Prawda" na to pytanie odpowie.

„Zakręt" francuskiej dyplomacji.

„Dziesięciolecie marszu na Rzym" upływa Mussoliniemu na ciężkiej pracy... Odwiedza ważniejsze centra życia gospodarczego i kulturalnego kraju. Przemawia do dziesiątek tysięcy. Asystuje do różnych imprez, które w Rzymie i poza Rzymem organizuje się ku uczczeniu rocznicy, składa wizytę Gabrjelowi d'Annunzio w jego rezydencji nadmorskiej. Osobiście dogląda prac nad przebudową Rzymu. Sam konno prowadzi oddział byłych wojskowych świeżo otwartą „drogą imperjalną" w stolicy — łączącą piazza Venezia z Colosseum, prawie równolegle do antycznej „via sacra".

Najwidoczniej zmierza Mussolini do porwania narodu za sobą, do pociągnięcia tych nawet którzy dotąd stali niezdecydowani. Uroczystości „dziesięciolecia" nadają się w sam raz do tego celu. Padają gromkie hasła o „imperjalnej prężności" i prymacie „Rzymu"; a w jednym okrzyku zlewają się z niem butne zapowiedzi „zrewolucjonizowania świata przez faszyzm".

Na ten czas manifestacyj faszystowskich wypadły **sensacyjne enuncjacje Herriota,** zapowiadające zwrot w stosunku Francji do Italji. Wita je Rzym z nietajoną i zrozumiałą radością. Prasa włoska skrzętnie notuje przemówienia Herriota w Madrycie i Tuluzie, żeby jednego słówka nie uronić z tych cennych deklaracyj. Opinja zaś widzi z nich dowód narastającej siły faszystowskiego regime'u i jego „Wodza". Sam Mussolini zresztą nie kryje swego zadowolenia z takiego obrotu w stosunku Francji do Włoch. Jego wywiad udzielony paryskiemu dziennikowi, któryśmy wczoraj przytoczyli, dowodzi, że oferta Herriota spotkała się z dobrem przyjęciem u Mussoliniego, i że skutkiem tego należałoby się spodziewać bezpośrednich rokowań Rzymu z Paryżem w najbliższym czasie. Na pierwszy ogień — jak słychać — ma pójść **projekt porozumienia flotowego** między dwoma państwami.

Z naszego, polskiego punktu widzenia możemy się tylko cieszyć, że te dwa, tak do siebie przez wiele przyczyn zbliżone, a przez dłuższy czas rozdzielone, narody, zaczynają objawiać chęć porozumienia przynajmniej na jednem odcinku wzajemnych stosunków. Wprawdzie na czele Francji nie stoi w tej chwili ktoś z obozu Poincare'go, lecz reprezentant lewicy, która nie zawsze rozumiała należycie interes Polski i pokoju. Przyznać jednak musimy, że i Herriot zmienił w ostatnich latach znacznie swój pogląd na stosunek do Niemiec i do Polski... Jeśli więc zapowiedziane zbliżenie Włoch do Francji ten tylko miałoby cel, żeby usunąć pewien antagonizm, który dotąd rozbijał te dwa narody, i Włochy popychał w stronę Berlina, to — powtarzamy — należałoby się cieszyć. **Zbliżenie bowiem Włoch do Francji, to — ich oddalenie się od Niemiec.**

Ale sprawa ma ponadto inne znaczenie.. Wszyscy korespondenci pism polskich z Paryża podkreślają zgodnie, że w oficjalnych kołach paryskich daje się w tej chwili wyczuć jakby pewien chłód w stosunku do Polski. I również zgodnie przypisują ten zwrot popularnej w tej chwili nad Sekwaną idei — bloku francusko-włosko-hiszpańskiego.

Trudno powiedzieć, ile w tych pogłoskach jest prawdy, a ile fantazji. W każdym jednak razie trzeba stwierdzić, że francuska polityka zagraniczna znalazła się obecnie na „zakręcie", i stanęła wobec decyzyj, które jej mogą nadać nieco odmienny od dotychczasowego kierunek. Słowa bowiem Herriota pod adresem Włoch nie były rzucone na wiatr. A w takim razie musi się je brać jako zapowiedź pewnych zmian.

Nie czas jeszcze na wypowiadanie o nich sądu. Trzeba było jednak zwrócić na ten moment uwagę, żeby sobie uświadomić, iż **„zakręt" francuskiej dyplomacji nie może być bez następstw dla dyplomacji polskiej.** W. Z.

Ku przebudowie Polski.

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Nar.")

Ogólnie mniemano dotąd, że trzonem programu Chrześcijańskiej Demokracji, tem, co jej nadawało oblicze i odróżniało od innych partyj, były jej hasła gospodarczo-społeczne. Tak było rzeczywiście.. Wprawdzie program Ch. D. obejmuje wszystkie dziedziny życia zbiorowego, ale od zarania niepodległości, aż dotąd Ch. D. poświęcała naogół więcej uwagi sprawom robotniczym, niż np. polityce zagranicznej Polski. Ale dotychczasowy gospodarczo-społeczny program Chrz. Demokracji **okazał się niewystarczającym.** Był on w gruncie rzeczy oparty na przeświadczeniu, że tradycyjny system ekonomiczny jest jeszcze żywotny. Dziś, gdy szerzy się przekonanie, że ustrój liberalno-kapitalistyczny jest śmiertelnie chory, nie mogą już Chrz. Demokarcji wystarczyć dotychczasowe hasła. Nie dość myśleć o ochronie warstw najsłabszych, trzeba pomyśleć o planowej **przebudowie dzisiejszego ustroju od podstaw.**

Wzorów nie szuka Ch. D. ani na czerwonym Kremlu ani na nowojorskiej Wallstreet, ani w faszystowskim Rzymie. Wskazówki czerpie z Watykanu. Encyklika „Quadragesimo anno" była jednym z bodźców do opracowania programowej deklaracji w sprawie przebudowy ustroju gospodarczo-społecznego.

Projekt takiej deklaracji został przedłożony kongresowi, który go zasadniczo przyjął i przekazał Zarządowi Głównemu celem uzupełnienia i wykończenia, poczem przedstawiony zostanie Radzie Naczelnej.

Deklaracja ma stwierdzić, że **stronnictwo jest przeciwnikiem ustroju kapitalistycznego.** Tego oczywiście nie należy rozumieć jako potępienie własności prywatnej lub swobody pracy. Ch. D. nie będzie zwalczać tych „kapitalistów", którzy się czasem sami tak określają a którzy właściwie są również pracownikami, wyzyskiwanemi przez finasjerę kapitalistyczną. Zdobywanie majątku pracą rąk lub mózgu to jeszcze nie kapitalizm. Kapitalistycznym, w ujemnem tego słowa znaczeniu, nazywać będzie Ch. D. system uważający: zysk za jedyny cel działania gospodarczego, pracę, towar własność za prawo bezwzględne, nieobciążone żadnymi obowiązkami wobec społeczeństwa etc

Zwalczając tak pojęty kapitalizm i wskazując na jego szkodliwość będzie Ch. D. dążyć do stworzenia systemu gospodarki, której celem będzie nie zdobywanie zysków bez nakładu własnej pracy, lecz **zaspakajanie istotnych potrzeb ludzkich.** Formami organizacyjnemi nowego ustroju powinny być korporacje w rozumieniu encykliki „Quadragesimo anno".

Przebudowa ustroju gospodarczo-społecznego jest niemożliwa bez gruntownej zmiany obowiązującego dziś ustawodawstwa. Gruntownej przemianie musi ulec: prawo przemysłowo i prawo handlowe, prawo o pieniądzu, o kredycie, prawo rzemieślnicze, prawo agrarne, prawo własności i t. p.

Jedną z cech deklaracji Ch. D. będzie silne podkreślenie **prawa do pracy,** które musi być zapewnione każdej jednostce, oraz prawa rodziny, która musi być osobą prawną.

Co do **korporacyj,** to projekt deklaracji Ch. D. powiada, że korporacja to związek organizacyj zawodowych, samodzielnych i niesamodzielnych jej członków. (W dzisiejszym ustroju podobne są związki zawodowe robotników i przedsiębiorców). Kierownictwo korporacyj składa się z równouprawnionych fachowych zastępców obu tych organizacyj. Komórką ustroju korporacyjnego jest poszczególna jednostka gospodarcza, oparta na publicznem prawie korporacyjnem, której organizacją ma na celu dobro wszystkich w przedsiębiorstwie zainteresowanych. Kierownictwo spoczywa w rękach właściciela, pod kontrolą władzy korporacyjnej. Hierarchja korporacyjna opiera się na zorganizowanych zawodach (korporacje gminne, powiatowe, wojewódzkie, krajowe). Każdy wyższy stopień pochodzi z delegacji niższego.

Tak przedstawiałby się w głównych zarysach program gospodarczo-społeczny Ch. D. Kongres stwierdził, że w miarę możności, należy już dzisiaj przystąpić do urzeczywistniania tego programu przez propagandę tych zasad i zgłaszanie w ciałach ustawodawczych odpowiednich **wniosków i poprawek.**

Natomiast Ch. D. zdaje sobie sprawę z tego, że w obecnym Sejmie z jego bezmyślną większością niepodobna przeprowadzać wielkich reform. Wszak niemal wszystko, co ten Sejm lub obóz sanacyjny przeprowadza, budzić musi stanowczy sprzeciw społeczeństwa. Zaznaczył to kongres Ch. D. w kilkunastu rezolucjach.

Przedewszystkiem zaprotestowano przeciw t. zw. **reformie szkolnictwa.**

„Tak zwane wychowanie państwowe — mówi uchwała kongresu — zagraża zdrowemu rozwojowi duchowemu młodzieży. W ślad za tem idą projekty ograniczenia **autonomji szkół akademickich,** oraz dekret, zmieniający pragmatykę służbową profesorów Uniwersytetu znów pod kątem widzenia interesów partyjnych. Interesy młodzieży akademickiej nie są dostatecznie uwzględniane, zwłaszcza zaś interesy młodzieży ubogiej, która przy obecnych warunkach pozbawiona jest często możności kształcenia się w szkołach akademickich. **Ustawa o zgromadzeniach** jest w wielu okolicach kraju stosowana przez organy policji i administracji w sposób opaczny i zmierzający do zaszkodzenia, oraz uniemożliwienia działalności organizacjom opozycyjnym. Świeżo wydany **dekret o stowarzyszeniach,** dając możność monopolizowania całych dziedzin działalności społecznej, jest sprzeczny z wymaganiami zdrowego rozwoju społecznego i szkodliwy przez to dla społeczeństwa.

Zaprotestował dalej kongres przeciwko **przenoszeniu i usuwaniu sędziów.**

Niejako streszczeniem rezolucyj i wyciągnięciem wniosków z krytycznej oceny systemu sanacyjnego jest uchwała:

„Kongres poleca przedstawicielom Stronnictwa w ciałach ustawodawczych, by wytrwali w zasadniczej opozycji, szukali ścisłego kontaktu z opozycją, stojącą na gruncie państwowości polskiej, w celu kontynuowania walki z systemem sanacyjnym, stanowczo sprzeciwiali się wszelkim próbom dalszego ograniczenia praw obywatelskich, obciążania życia gospodarczego nowemi podatkami, a przedewszystkiem — wszelkim próbom ścieśniania zdobyczy socjalnych ludu pracującego".

Na podkreślenie zasługuje zalecenie szukania kontaktu z innemi stronnictwami opozycyjnemi. **Już samo zmiany regulaminu sejmowego, przeprowadzone przez sanację,** zmuszają opozycję do **współdziałania,** bo kilku czy kilkunastu posłów nie może teraz zgłosić wniosku czy projektu ustawy. Trzeba szukać podpisów w klubach zaprzyjaźnionych. Ale nietylko o wnioski i interpelacje chodzi. Cały kraj odczuwa potrzebę wspólnej walki o praworządność i wspólnej pracy nad odbudowaniem tego, co zniszczyła sanacja. Wad.

Niezwykły zaszczyt.

W ostatnim numerze „Dziennika Poznańskiego" z 10. XI. znajdujemy artykuł z następującym frapującym tytułem:

„Przed ostateczną decyzją w sprawie konfliktu mandżurskiego oficjalna deklaracja **rządu chińskiego złożona „Dziennikowi Poznańskiemu".**

A zaś w tekście potem czytamy słowa:

„Deklaracja rządu chińskiego złożona „Dziennikowi Poznańskiemu" przez reprezentanta Chin w Genewie Dr. W. W. Yena, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Chin w Washingtonie brzmi:

„Jestem szczęśliwy — zaczyna rozmowę sześćdziesięcioletni wytrawny dyplomata chiński" z i t. p.".

Jesteśmy szczęśliwi, że polski dziennik spotkał zaszczyt, iż **rząd** państwa chińskiego **oficjalnie** składa mu **deklarację** w sprawie **konfliktu z drugiem państwem.** O ile nas bowiem pamięć nie myli, tego zaszczytu nie dostąpił żaden dziennik świata... Gratulujemy!

Żart na bok! Czy tego rodzaju artykuły nie powinny mieć dla siebie osobnej rubryki: „Camera obscura"?

Ideał moralny i chrześcijaństwo.

Niejaki p. Głuchowski w „Smudze" (dodatku do sanacyjnego „Kurjera Wileńskiego") odmawia katolicyzmowi prawa do udziału w przebudowie świata.

Przebuduje świat „elita" kształcąca się przy „Kurjerze Wileńskim"...

Ci młodzieńcy z „Kurjera Wil." grzeszą nie tylko megalomanją, ale i karygodną ignorancją, skoro hedonizm łączą z Kościołem, a czysty ideał moralny widzą tylko w heretykach palonych na stosie... P. Boy-Żeleński, typowy hedonista, podobno nie cieszy się poparciem sfer kościelnych, a co do ideału moralnego heretyków średniowiecznych, to p. Głuchowski powinienby sobie przeczytać jakąś historję adamitów, waldensów, albigensów i in. Dowiedziałby się, że ich heretycki „ideał moralny" wcale nie był taki „czysty" i „wzniosły", jak się p. Gł. wydaje.

„w rozwoju dziejowym — pisze — organizacja religijna chrześcijaństwa jaknajściślej się związała ze światem hedonistycznej moralności i kultury... Oderwany od życia ideał chrześcijański najwyższe swe wartości rozwinąć potrafił w opozycji moralnej potężnych charakterów, w samotnej działalności niechętnie przez oficjalną władzę kościelną tolerowanych (?) świętych dobroczyńców ludzkości (św. Franciszek), lub też tuzinami na inkwizycyjnych stosach palonych heretyków".

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Na ziemiach Rzeczypolitej

Rekolekcje zamknięte w Dziedzicach.

W dniach 29 października do 2-go b. m. odbyły się w Domu Rekolekcyjnym Księży Jezuitów w Dziedzicach rekolekcje zamknięte dla inteligencji męskiej. Przybyło 60 osób przeważnie z Krakowa i Górnego Śląska. Ćwiczenia duchowe rozpoczynano codziennie wysłuchaniem Mszy św., dzień zaś wypełniały konferencje rekolekcyjne, wygłaszane przez kierownika rekolekcyj ks. superiora Boka T. J., czytania duchowne, wspólne nabożeństwa, droga krzyżowa i różaniec. We środę 2 listopada rano opuszczali rekolektanci po Komunji św. Dom Rekolekcyjny, podniesieni na duchu, z radosnem uczuciem siły, płynącej z wewnętrznego pokoju i światła, z gotowością do realizacji hasła, rzuconego przez czcigodnego kierownika rekolekcyj na jednej z ostatnich konferencyj „Ambula et esto vir“ — Idź i bądź mężny“.

Zalew wydawnictw sekciarskich.

Po domach w miastach i na wsi różni agenci kolportują wydawnictwa sekty „Badaczy Pisma św.“. Ostatnio roznoszą broszurkę p. t. „Królestwo, nadzieja świata“, wydaną w Stanach Zjednoczonych A. P. W broszurze tej w sposób bałamutny i niepoważny tłumaczą pewne ustępy Pisma św., wysnuwając zarazem błędne wnioski na przyszłość, co może wprowadzić zamieszanie wśród ludności. Musimy również przestrzec przed wydawnictwami niejakiego Dyoniziaka, podającego się fałszywie za kapłana katolickiego, i rozpowszechniającego wydawnictwa o treści sekciarskiej, niezgodnej z nauką Kościoła katolickiego. (KAP.)

Aresztowanie fałszerzy banknotów w Sosnowcu.

W związku z likwidacją szajki fałszerzy banknotów 20 złotowych w Sosnowcu policja ustaliła, że centrala fabryki falsyfikatów znajduje się w Dąbrowie Górniczej. Wobec tego przeprowadzono w nocy rewizję w mieszkaniu niejakiego Franciszka Dewili w Dąbrowie Górniczej, która dała sensacyjny wynik. **Znaleziono 1594 sztuk gotowych do puszczenia w obieg banknotów na sumę około 32.000 zł.** oraz klisze i przyrządy fałszerskie. Dewilę aresztowano. Dochodzenia ustaliły, że do szajki fałszerzy należeli również **Bolesław Sokół i Rotfeld** z Sosnowca, których aresztowano.

Łapownictwo i defraudacje.

W Warszawie z polecenia sędziego śledczego aresztowano wywiadowców policji St. Majcherzyńskiego i M. Moraczewskiego, oskarżonych o łapownictwo. Afera wyszła na jaw wskutek skargi jednego z zatrzymanych w areszcie, którego wywiadowcy zwolnili, otrzymując od niego 300 złotych. Aresztowano również w Warszawie wyższego urzędnika Państwowego Monopolu Spirytusowego, M. Kłopotowskiego w związku z nadużyciami w wytwórni wódek na Pradze. Kłopotowski przyznał się do defraudacji 7.000 złotych.

Karygodna reklama żydowskiego banku

Sprawa służącej Bielińskiej która „wygrała“ 40.000 dolarów wyjaśniła się w zupełności. Oto brat odnalazł ją w jednym ze szpitali lwowskich. Natychmiast udał się do **żydowskiej** spółdzielni bankowej „Lwowskie Tow. Kredytowe“, która ogłosiła, że poszukuje Bielińskiej, lecz tam urzędnik oświadczył, że zaszło nieporozumienie i że na ten numer nie padła żadna wygrana. Można sobie wyobrazić rozczarowanie Bielińskiej, jej brata i adwokata, z którym przybyli. Okazuje się jednak, że w tym wypadku nie zaszło nieporozumienie, lecz bank wdał się poprostu w skandaliczną aferę w celach reklamowych, nie przewidując prawdopodobnie, że Bielińska się odnajdzie. Oto brat Bielińskiej otrzymał z tego banku listę ciągnień, na której podkreślono mu czerwonym ołówkiem numer wygrany 175.311. Następnie firma ta świadomie ogłosiła płatny artykuł, powiadamiający, że dolarówkę z tym numerem wykupiła służąca Katarzyna Bielińska.

Ten sposób nadużycia należy najsurowiej potępić. Dziewczynę pozbawiono na długi czas równowagi duchowej, jej brata narażono na duże wydatki, i zakpiono sobie poprostu z policji, która w dobrej wierze pomagała w poszukiwaniach. Wszelkim zaś loterjom, do których i tak ludzie odnoszą się w ostatnim czasie nadzwyczaj krytycznie, poderwano zaufanie, gdyż wielu pamięta jeszcze, że w Warszawie „zapomniano“ kiedyś dosypać pewną ilość numerów w czasie ciągnienia. Niezwykła afera lwowska znajdzie swój epilog w sądzie karnym.

———o———

LIKWIDACJA KLUBÓW BRIDŻOWYCH W WARSZAWIE. W związku z wykryciem afery w klubie bridżowym na Nowym Świecie w Warszawie, policja opieczętowała wszystkie kluby, ściągające graczy w bridża.

URZĘDNIK SKARBOWY PROWADZIŁ TAJNĄ GORZELNIĘ. We Lwowie w mieszkaniu urzędnika skarbowego Karola Stupnickiego, wykryto tajną gorzelnię. Urzędnika aresztowano, a dochodzenia prowadzone są w tajemnicy.

Dzieci upośledzone.

Dużo się pisze i czyta o szkolnictwie ogólnem — powszechnem, średniem, wyższem, zawodowem itp., o jednej jego gałęzi jest głucho, o szkolnictwie specjalnem, mającem na celu wychowanie i kształcenie dzieci upośledzonych. Jest to dział naprawdę upośledzony, nie mamy prawie żadnych danych co do ilości ogólnej tych dzieci, wszystkie statystyki rubrykę tę pomijają zupełnem milczeniem i nawet Główny Urząd Statystyczny w swym specjalnym zeszycie z r. 1932 poświęconym wyłącznie oświacie i kulturze nie wspomniał o szkołach specjalnych dla dzieci upośledzonych, włączając tę kategorję dziatwy szkolnej do cyfry ogólnej.

Dzieci upośledzone, skutkiem wrodzonego, lub nabytego kalectwa, niezdolności rozwoju normalnego itd. podzielić można na cztery grupy: **głuchoniemych, ociemniałych, umysłowo upośledzonych i moralnie zaniedbanych.** O ile pierwsze dwie grupy składają się z jednostek poza swojem kalectwem — całkiem normalnych i jak wykazały doświadczenia wielokrotne u nas i zagranicą, nadających się do wykonywania wielu zajęć i zawodów, a więc i do zajęcia równorzędnego stanowiska społecznego, o tyle pozostałe dwie grupy, których kalectwo dotyczy władz umysłowych, panowania nad wolą i własnemi postępkami wymagają prawie stałej ze strony społeczeństwa opieki i kontroli.

Ogółem w Polsce szkół dla tego rodzaju młodzieży (w r. 1930) było **69**, z nich w woj. centralnych, 6 we wschodnich, 21 w zachodnich i 8 w południowych. **Uczniów w nich było około 7 tysięcy (w roku 1932), w tem 64.7% chłopców i 35.3% dziewcząt,** przeważają zatem chłopcy, jakkolwiek dużych różnic w tej mierze wśród dzieci niema. Z ogólnej ilości dzieci upośledzonych, uczęszczających do szkół specjalnych, 17.9 procent przypada na głuchoniemych, 4.6 procent na ociemniałych, 55.2 procent na umysłowo upośledzonych i 22.3 procent na moralnie zaniedbanych. Tym sposobem 77.5 procent a więc przeszło trzy czwarte upośledzonych przypada na dzieci, których kalectwo dotyczy świata intelektualnego i moralnego, ze względu zaś na bezpieczeństwo otoczenia zwróciły szkoły specjalne na te dwie kategorje całą swą uwagę, stosując przedewszystkiem izolację od społeczeństwa normalnego. Z ogólnej ilości około 5 tysięcy tego rodzaju dzieci 55.1 procent przypada na woj. centralne, 7.5 procent na wschodnie, 29.6 procent na zachodnie i 7.8 procent na południowe.

Mniej niż czwartą część dzieci upośledzonych w szkołach specjalnych stanowią głuchoniemi (17.9 procent) i ociemniali (4.6 procent) i na te dwie kategorje w szkolnictwie ogólnem zwraca się zbyt mało uwagi, głównie dlatego, że w stosunku do ogółu dzieci tego rodzaju zbyt mało posiadamy odpowiednich szkół, jak również i z tego powodu, że kalectwa powyższe nie stają na przeszkodzie oddawaniu się wielu zajęciom i pracom. Tak np. przekonano się, że dla **głuchoniemych dostępne są 84 fachy rzemieślnicze,** (dla ociemniałych znacznie mniej), zatem głuchoniemi znajdujący się jakby poza nawiasem normalnego społeczeństwa, obecnie mają wszelką możliwość zajęcia miejsca w szeregu pracowników, wytwarzających nowe dobra. W roku bieżącym odbyła się właśnie po raz pierwszy uroczystość wręczenia świadectw czeladniczych (z zakresu szewctwa, krawiectwa stolarstwa i introligatorstwa) kilku wychowankom Instytutu dla Głuchoniemych w Warszawie. W odróżnieniu od upośledzonych na umyśle, głuchoniemi i ociemniali nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa dla otoczenia, a posiadłszy fach **stają się pożytecznymi członkami społeczeństwa, zamiast być dlań ciężarem.**

Niestety brak środków materjalnych stoi temu zadaniu na przeszkodzie. Według przypuszczalnych obliczeń, **głuchoniemych np. jest u nas około 42.000,** w tem blisko 7 tysięcy w wieku szkolnym, tymczasem w szkołach specjalnych (publicznych i prywatnych) jest ich około 12000 (w tem 41.8 pocent) w województwach centralnych, 3 procent we wschodnich, 38.1 proc. w zachodnich i 17.1 w południowych“. Sytuacja jest tem trudniejsza, **że nauka dziecka upośledzonego pociąga za sobą większe koszty,** trwa bowiem z natury rzeczy dłużej i wymaga specjalnie uzdolnionego i liczniejszego personelu pedagogicznego. Tak np. w szkołach powszechnych ogólnego typu na jednego nauczyciela przypada 51 dzieci, a w szkołach specjalnych 14. Brak funduszów sprawia, że ogrom na większość dzieci, dotkniętych kalectwem głuchoty lub ślepoty, będzie jeszcze długo pozostawała w odrębnym i zamkniętym w sobie świecie.

Z. K.

UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW ZAPALNICZEK. Po dłuższej obserwacji Straż graniczna we Lwowie przytrzymała dwóch osobników, usiłujących sprzedać większą ilość zapalniczek pochodzących z przemytu. U obu przytrzymanych, a to **Markusa Goldberga i Marka Goldsteina w czasie rewizji znaleziono 96 zapalniczek.** Obu handlarzy odstawiono do dyspozycji Urzędu celnego, gdzie prowadzone są dalsze dochodzenia.

WYWIADOWCY PRZY OTWORACH WENTYLATORÓW. Z Łodzi donoszą, że w drugim dniu procesu przeciwko PPS. lewicy odczytano akt oskarżenia. Z aktu oskarżenia wynika, że władze bezpieczeństwa chcąc przekonać się o wywrotowym charakterze PPS. lewicy ulokowały w czasie kongresu lewicowców kilku wywiadowców przy otworach wentylatorów. W **ten sposób wywiadowcy słyszeli doskonale wszystkie przemówienia** i dyskusje i zeznania wywiadowców stanowią podstawę aktu oskarżenia.

———•———

Ze Suchej.

Święto Chrystusa Króla. Sanacyjna „praca“.

Rozgorzały światła w oknach domów miasteczka Suchej z okazji uroczystości Chrystusa Króla, rozpoczętej już w sobotę 19 ub. miesiąca wieczorem. A w sam dzień niedzielny zakrasiły się domostwa nastrojowo, zdobne w barwne nalepki Akcji Katolickiej. Ludek pobożny z przysiołków cisnął się, by choć jedną nalepkę kupić „na pamiątkę“. Suma odbyła się, rzec można, ze wschodnim przepychem w kościele po brzegi wypełnionym wiernymi; celebrował ks. prof. M. Wojtusiak z Krakowa, płomienne kazanie wygłosił miejscowy duszpasterz ks. kan. J. Sławiński, po sumie zabrzmiał hymn ku czci Chrystusa-Króla. O godzinie 12 w sali Katolickiego Domu odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyły się śpiewy, deklamacje, referat o dobrej prasie p. Spannbauerówny, i miła dla Suchej niespodzianka; śpiew ks. prof. M. Wojtusiaka, który uświetnił tę uroczystość, urządzoną siłami Stow. Młodz. żeńskiej i Sodal. Mar., odśpiewaniem pięknym głosem dwóch utworów solowych. Dzień ten zostawił po sobie miłą pamięć w duszy ludności tutejszej i był jasnym promieniem światła.

A cienie?! Sanacja miejscowa wpada w jakowyś szał i „pracuje“ na prawo i na lewo. Po rozwiązaniu bez powodu Rady gminnej, importowany z Kleczy do Wadowic (filar sanatorów suskich Dr. Kosek poszedł dla odmiany na komisarza do Wadowic) komisarz, ekskapitan Gustawski niewiele dotąd mający wspólnego z administracją, chce gwałtem Suchę na sanacyjny kolor pomalować. Opozycję gniecie. Dra. **Spannbauera**, lekarza miejskiego za śmiałe występy w mowach to zwalnia z obowiązków, to anuluje swoje zarządzenie, to znowu suspenduje, jednem słowem bawi się w „silną rękę“. Widząc atoli obojętność, albo wrogą postawę u obywatelstwa katolickiego, zwraca się do żydostwa i w wyrachowanym rodzie Izraela, sam niewymowny, mając do pomocy miejscowego rejenta dokonuje cudów nawracania najzatwardzialszych opozycjonistów.

Organizują nagwałt młodzież w „Strzelcu“, zyskując ją bardzo „ideowymi“ środkami: obietnicą munduru i posady. Trzeźwo myślący ludzie, widząc jak sanacja hula kiwają głowami i myślą sobie: coś źle z tymi panami, skoro takiej konwulsyjnej agitacji się chwytają. Sucha myśląca sanacyjną nie będzie, a szukający posad sanatorowie naprożno zdrowie i siły swoje marnują.

v.

Z całego świata.

Związek katolickich lekarzy w Austrji.

Na początku b. r. powstał w Austrji związek katolickich lekarzy pod nazwą „St. Lukas Gilde“. 23-go ub. m. obchodziła ta pożyteczna organizacja swe pierwsze święto patronalne. Przy tej okazji stwierdzono poważne sukcesy związku na terenie a) propagandy i b) wyrobienia osobistego członków. Na terenie propagandy należy podkreślić ożywioną akcję odczytową. Dla orjentacji podajemy tematy poruszane przez „St. Lukas Gilde“: 1) Lekarz katolicki wobec cudów. 2) Powołanie kapłańskie i powołanie lekarza. 3) Stanowisko lekarza i duszpasterza wobec teorji Knaus-Ogino. 4) Problemy medyczne w wychowaniu i w życiu publicznem i t. p. Należy podkreślić, że „St. Lukas Gilde“ utrzymuje żywy kontakt z zagranicznemi organizacjami lekarskiemi. Wydaje też biuletyn w języku francuskim i angielskim. Na czele Związku stoi znany chirurg, dr. Rudolf Höfer. (KAP.).

———o———

DRUGA ŻONA STALINA. Zmarła w tych dniach Nadieżda Sergiejewna Allilujewa, pochodząca z Kaukazu, była drugą żoną Stalina. Dyktator sowieckiej Rosji ożenił się z nią przed trzynastu laty, gdy miała lat 19. Jako żona Stalina, żyła ona w odosobnieniu od przyjęć i oficjalnych uroczystości, poświęcając się wychowaniu dzieci. Dopiero w ostatnich latach zapisała się do Akademji Przemysłowej i pracowała w jednej z fabryk moskiewskich, by złożyć egzamin z chemji. Przyczyna jej zgonu nie została opublikowana w komunikacie centralnego komitetu partji ani też w klepsydrach.

Pierwszy mikroskop



został skonstruowany przed trzystu laty przez Holendra Antoniego Leuwenhoecka. Wynalazek przyczynił się potężnie do rozwoju współczesnej wiedzy.

Tysiąc ofiar huraganu.

Liczba ofiar huraganu na Kubie przekracza 1.000 osób. Huragan pędził z szybkością 200 mil na godzinę i był specjalnie gwałtowny w prowincji Puerto Principe, gdzie poczynił największe zniszczenie. Tamy ochraniające Santa Cruz uległy zerwaniu i olbrzymie fale wdarły się do miasta. Większość mieszkańców zdołała na czas opuścić domy: Szkody są bardzo znaczne. **W porcie zatonęło wiele okrętów.** W mieście Camaguey, gdzie liczba ofiar jest bardzo wysoka, **szereg domów zostało całkowicie zmiecionych z powierzchni ziemi.** Wszelka komunikacja jest zerwana. Jamajka ucierpiała również bardzo od huraganu.

———o———

WIZYTACJA KANONICZNA KOŚCIOŁA POLSKIEGO W LONDYNIE. W niedzielę 6 b. m. ks. Biskup Butt dokonał z ramienia Ks. Kardynała Bourne wizytacji kanonicznej kościoła polskiego w obecności p. ambasadora Skirmunta, polskich sióstr Nazaretanek z Enfield oraz tłumu rodaków. Ks. rektor odprawił uroczystą Mszę św., poczem ks. biskup w przemówieniu swem wskazał na cel przepisanej prawem kościelnem wizytacji kościoła i powinszował Polakom tak ślicznej świątyni, w której mogą na obczyźnie chwalić Boga i zaspakajać swoje potrzeby duchowe w ojczystym języku. Po modlitwach za zmarłych rodaków i uroczystem błogosławieństwie, którego udzielił Ks. Biskup, odśpiewano Boże coś Polskę, poczem Ks. Biskup dokonał wizytacji. Po zwiedzeniu gmachu Misji odbyło się u ks. Rektora śniadanie na cześć Ks. Biskupa.

MASOWE NAWRÓCENIA I BRAK MISJONARZY W AFRYCE. W szeregu okręgów Afryki praca apostolska misjonarzy rozwija się w sposób, którego czynniki kompetentne nie wahają się nazywać zdumiewającym. Oto przykład jeden z wielu: misja w Bailundo w prefekturze apostolskiej w Cubango, założona w 1879 r. przez Ojców ze Zgromadzenia Ducha Świętego, **liczy 45.000 katolików i 20.000 katechumenów;** w dniu 15 sierpnia b. r. przybyło na stację misyjną na nabożeństwo 30.000 wiernych, 12.000 przystąpiło do Komunji św., a 1.752 osoby otrzymały Sakrament Bierzmowania. Żniwo jest wspaniałe, ale, niestety, misjonarzy mało. W Bailundo np. jest tylko trzech księży, a 28 w całej prefekturze apostolskiej, która na przestrzeni 100.000 km. kw. liczy 2,300.000 mieszkańców, w tem 175.000 katolików. (KAP.).

Z CZESKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Na ostatniem odbytem posiedzeniu Czeskiej Akademji Umiejętności wybrano **prezesem dr. J. Bogusława Foerstera,** znanego kompozytora muzycznego, **a generalnym sekretarzem dr. J. Bedrzycha Nowaka.** Wyboru dokonano na okres trzechletni.

„GAZETA GDAŃSKA“ ZAWIESZONA NA 2 LATA. W redakcji i administracji „Gazety Gdańskiej“ zjawił się we czwartek urzędnik policji kryminalnej i zawiadomił redaktora tego pisma p. Cieszyńskiego, że na mocy rozporządzenia senatu, „Gazeta Gdańska“ została zawieszona na dwa lata. Odnośna decyzja senatu zapadła w dniu 31 ub. m. i ma być opublikowana w najbliższym numerze „Monitora Gdańskiego“, który ukaże się za kilka dni. Zaznaczyć należy, że „Gazeta Gdańska“ jest jedynym organem tamtejszej ludności polskiej.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA INSTRUKTORÓW HARCERSTWA. W związku z wielkim międzynarodowym zlotem harcerskim, zapowiedzianym na rok przyszły pod Budapesztem, odbędzie się tam VII-ma konferencja międzynarodowa instruktorów skautowych. W konferencji wezmą udział **przedstawiciele 36-ciu narodowych organizacyj harcerskich,** należących do międzynarodowego biura skautowego. Z każdego państwa wezmie udział po 6-ciu delegatów.

Teatr.

1200 przedstawień „Sprzedanej narzeczonej“.

„Sprzedana narzeczona“ Smetany grana była po raz pierwszy w tymczasowym teatrze 30 maja 1866 r. Powodzenie miała małe, jakkolwiek śpiewały najlepsze siły ówczesne. Powtórzono przedstawienie w nowomiejskim teatrze 3 czerwca, a trzecie dano dopiero 27 października podczas odwiedzin cesarskich w Pradze. Za cały rok 1866 grano ją 7 razy, w 1867 — 5 razy, 1868 ledwie cztery razy. Smetana dyrygował osobiście przy 49 przedstawieniach, przedstawienie 50-te było dopiero w r. 1874, setne 1882, stopięćdziesiąte — 1886. Sympatją i miłością naród darzy tę operę dopiero w latach ostatnich, zwłaszcza po wojnie zrozumienie i uwielbienie dla Smetanowego arcydzieła rośnie. Po wojnie prawie pół setki przedstawień przypada na rok przy wyprzedanym teatrze.

Z r. 1925 doszła już „Sprzedana narzeczona“ do 900 przedstawień, w kwietniu 1927 miała tysiączne przedstawienie, a 2 listopada 1932 jubileusz ma liczbę 1200 przedstawień. Z kreacją Vaszka zespolono nazwisko aktora Adolfa Krössinga, który rolę tę odegrał aż 600 razy i który jest jedynym jeszcze żyjącym artystą świadkiem dyrygowania Smetanowego. Staruszek 85-letni doczekał się miłego jubileuszu.

Racjonalne ogrzewanie mieszkań.

Ciało nasze, bez względu na porę roku i strefę zamieszkania, zawsze musi zachować równomierną ciepłotę własną. Latem regulujemy tę ciepłotę przez pobudzanie naszego ciała do obfitszego parowania, zimą zaś musimy zapobiegać oziębianiu się organizmu. Pomaga nam w osiągnięciu tego celu ciepła odzież oraz ogrzewanie mieszkania.

Średnia temperatura pokojowa powinna wynosić 16 st. do 17 st. C., jeśli jednak ciepło rozchodzi się nierównomiernie, wówczas bliżej sufitu temperatura sięga 35 proc., na wysokości głowy — 22 st., a u stóp 13 st. Skutkiem takiego nierównomiernego podziału ciepła jest przeziębienie nóg, co wywołuje katary, bronchity etc.

Pierwszą zatem zasadą racjonalnego ogrzewania mieszkań jest możliwie **równomierny podział ciepła,** innemi słowy, musimy zawsze pamiętać o tem, żeby powietrze w pokoju było w ruchu. Cel ten osiągamy przez wietrzenie pokoju, dzięki czemu wytwarza się ruch powietrza — odpływ ogrzanego powietrza nazewnątrz i przypływ z zewnątrz powietrza chłodnego, świeżego. To też zupełnie **niewłaściwym zabiegiem jest „zalepienie“ okien na zimę,** gdyż szpary międzyokienne są doskonałemi wentylatorami.

Szkodliwość zbyt wczesnego zamykania pieców, które powoduje **wytwarzanie się tlenku węgla,** czyli t. zw. czadu, jest wszystkim znana, mało natomiast ludzi zdaje sobie sprawę z faktu, **że ten sam tlenek węgla powstaje z kurzu i brudu,** gromadzących się na powierzchni pieców i na rurach ogrzewania centralnego. Przez ciągłe nagrzewanie z pyłków kurzu ulatnia się tlenek węgla, ponadto amonjak, których już 0.05 proc. obecności w powietrzu wywołuje mdłości i ból głowy. Dla uniknięcia tego zjawiska wskazane jest **staranne oczyszczanie powierzchni pieców miotełką i przecieranie ich wilgotną ścierką.**

Samo zatem nagrzewanie mieszkania w celu zapobieżenia oziębiania się naszego ciała nie jest wystarczające, trzeba pamiętać jeszcze o tem, aby było ono racjonalne i higjeniczne i w tym celu należy wietrzyć mieszkanie, nie zaklejać okien, zapobiegać nawarstwianiu się kurzu i brudu na piecach i radjatorach.

Ruch wydawniczy.

„RUCH KATOLICKI“, organ Akcji katolickiej w Polsce (Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.) w numerze za listopad 1932 przynosi między innemi następującą treść: Ks. Dr. W. Reinhard (Fryburg): „Katolik świecki w nadprzyrodzonym organiźmie Kościoła“, — Ks. Dr. L. Śmiśniewicz: „Aktywizm życia chrześcijańskiego“. Następnie — miscellanea i bogata kronika z ruchu katolickiego w Polsce i zagranicą.

W NR. 45 „BLUSZCZU“ redakcja ogłasza ankietę „O nowy typ mężczyzny“. Dalej znajduje się w tym numerze: początek humoreski „Szczęście“ Wl. Wasilewskiej, „Dziewczyna z Langwedocji“ z cyklu „Siedem Francuzek“ J. Putiatycz Surynowej. „Anita“ studjum historyczne Bielańskiej M., poezje „Pire Lachaise“ M. Czerkawskiej, „Moja pieszczotka“ kilka wspomnień z dziejów kultu szopenowskiego przez prof. St. Niewiadomskiego. „O dzień dobroci dla starych drzew“ St. Podborskiej-Okołów, recenzje teatralne i kinowe, oraz interesujące aktualja wypełniają dział literacki. — W dziale praktycznem mamy: „Wrażenia naturalizowanej warszawianki“ Hanny Karyzna, „Modernizacja starych mieszkań“ M. Rouget, „Tak niedobrze się czuję“ Fanny. „Drzewa przy drogach“ Marzenny Sarjusz Stokowskiej, „O brodawkach i znamieniach“ dr. med. Zofji Rostkowskiej, „Ile czasu trzeba na ugotowanie obiadu“ i przepisy gospodarskie Pani Elżbiety.

Sołtysi witają króla Karola.



Do Bukaresztu zjechały w tych dniach delegacje sołtysów przed których frontem przechodzi król rumuński Karol. Za nim kroczy następca tronu Michał.

Mistrz św. Tomasza z Akwinu

Z okazji uroczystości dominikańskich św. Alberta Wielkiego, ogłoszonego „Doktorem Kościoła“ przez Piusa XI zamieszczamy następującą charakterystykę świętego, który był **mistrzem św. Tomasza z Akwinu:**

Św. Albert urodził się około roku 1206 — 1207 w Laningen w Szwabji. Zmarł w roku 1280.

Wysłany przez ojca, hr. Bollstädt do Padwy na studja, pod wpływem błogosławionego Jordana ze Saksonji, późniejszego Generała Zakonu dominikańskiego, wstąpił do tegoż Zakonu, razem z innymi studentami uniwersytetu. Studja swoje filozoficzno-teologiczne odbył w różnych klasztorach; następnie kolejno wykłada w Kolonji, Heidelberdze, Fryburgu w Br., Ratyzbonie, Strassburgu a także w Paryżu.

Umysł to był wszechstronny, niektórzy zaliczają go już do okresu Odrodzenia, ponieważ do studjów wprowadził dzieła naukowe greków, szczególnie filozofję Arystotelesa, którą się posługiwał doskonale przeciw filozofom arabskim i żydowskim. O szerokości naukowych zainteresowań św. Alberta świadczą jego dzieła. Posiadamy dotychczas dwa ich wydania p. t.: „Opera Omnia“. Jedno z nich obejmuje 37 tomów in foljo; mimo to nie zawiera jeszcze wszystkich jego dzieł, gdyż wiele pozostało w rękopisach, nad któremi pracuje obecnie Instytut historyczny Zakonu w Rzymie wraz z Instytutem Alberta Wielkiego w Kolonji.

Wszechstronność jego wiedzy uwydatnia się szczególnie na polu nauk przyrodniczych, w których oczywiście nie mógł osiągnąć rezultatów wiedzy nowoczesnej, położył jednak duże zasługi. Ma więc znaczenie jako badacz na polu chemji, gdzie wprowadził przyjętą później terminologję, zoologję, gdzie rzucił wiele uwag o ścisłej pracy naukowej, albo fizjologji, gdzie podkreślił centralne znaczenie stosu pacierzowego. Tosamo odnosi się i do jego badań z zakresu botaniki.

A ponadto jak zawsze był wzorowym zakonnikiem, tak pozostał nim nawet wtedy, gdy sprawował najwyższe urzędy w Zakonie, prowincjała Rektora studjum, Legata Apostolskiego, lub Biskupa w Ratyzbonie. Zajęty sprawami nauki i filozofji, pracami na rzecz zakonu lub urzędem biskupim, zawsze miał czas na doskonalenie się wewnętrzne i nieprzerwaną kontemplację Boga.

Z tych i innych względów, można św. Alberta uważać za żywą spójnię między minionemi wiekami a teraźniejszością. Nie jeden rys tej wielkiej absolutności z XIII wieku, czyni ją postacią człowieka prawie nowoczesnego.

Kiedy dzisiejsze narody dążą do pokoju błąkając się po bezdrożach, którego i ta myśl zajmowała nie wahał się nigdy podjąć dzieła doprowadzenia do zgody zwaśnionych. Utrwalał pokój nie przez to, że znosić chciał granice, ale przez to, że powaśnionych wznosił ponad granice, wyżej, do krainy ducha, tam, gdzie ludzie wszyscy muszą się spotkać... Dzisiaj, kiedy w imię „nauki“ chce się gasić wszelkie inne poza nią ogniska światła, a doświadczenie, uczynić jedynem źródłem prawdy, **ogłoszenie** Alberta Wielkiego Doktorem, który nie wyrzekając się badania naukowego, umiał w harmonijny zespół złączyć naukę doświadczalną z teologją i wiarą jest poniekąd zdarzeniem opatrznościowem.

Trzeba się spodziewać że uroczystości ku czci św. Alberta przyniosą realny pożytek życiu duchowemu dzisiejszego człowieka. Zbliży ku niemu postać wielką i bliską przez rodzaj zainteresowań i myśl która ją prowadziła.

L.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sport.

Brzydkie historje.

Końcowy etap rozgrywek o mistrzostwo Ligi, oraz o wejście do Ligi, obfituje w szereg afer, które rzucają bardzo ujemne światło na stosunki panujące w piłkarstwie polskiem. Polonja przemyska, która skutkiem porażek odniesionych w spotkaniach z Podgórzem, wyeliminowana została z dalszych rozgrywek, widząc co się święci, usiłowała podobno w trakcie rozgrywek **„zakupić“ za cenę 350 dolarów dwa punkty od Podgórza.** Gdy się ta „kombinacja“ nie udała, Polonja zrobiła do władz doniesienie, że w drużynie Podgórza występował gracz nieuprawniony. Aferą zainteresowały się krakowskie władze sportowe.

Druga historja dotyczy rozegranego w ub. niedzielę spotkania Czarni—Ruch, zakończonego wysokocyfrowem zwycięstwem Czarnych (6:1). Wysokie zwycięstwo Czarnych **odrazu wzbudziło podejrzenie.** Dzisiaj władze sportowe są w posiadaniu materjałów stwierdzających, że **Ruch spotkania tego wygrać „nie chciał“.** Np. wezwany z Warszawy na to spotkanie Peterek, otrzymał w przeddzień zawodów od kierownictwa „Ruchu“ zawiadomienie, że nie musi przyjeżdżać, gdyż mecz został odłożony...

Potęga sportowa Niemiec.

Potęgę sportową Niemiec ilustruje ogłoszona niedawno statystyka według której w Niemczech istnieje:

57.117 towarzystw sportowych i gimnastycznych, z łączną liczbą **5,903.145 członków.**

Towarzystw sportów wodnych **istnieje 2.032 i 185 tysięcy członków. 400** towarzystw sportów zimowych i **150.000 członków. 13.800** towarzystw kolarskich i motocyklowych z przeszło **700.000 członków. 12.831** towarzystw strzeleckich, kręglarskich i jazdy konnej **z cyfrą 672 tysiące członków.**

Ponadto istnieje w Niemczech **15 tysięcy organizacyj robotniczych,** z liczbą członków **1,200.000.**

TERMINY ROZGRYWEK O PUHAR DAVISA.

Francuski Związek Tenisowy, jako organizator przyszłorocznych rozgrywek o puhar Davisa, ustalił już terminy dla poszczególnych rund.

Pierwsza runda winna się rozpocząć najpóźniej w dniu 9 maja, druga — 21 maja, trzecia — 13 czerwca, czwarta — 23 czerwca.

Finał strefy europejskiej winien być rozegrany najpóźniej 13 lipca a w dniach 21—23 lipca rozegrany będzie finał międzystrefowy.

Ostateczna rozgrywka nastąpi pomiędzy Francją, posiadaczką puharu na rok 1932, a zwycięscą finału międzystrefowego w dniach 28—30 lipca w Paryżu.

Rzeczy ciekawe.

MIERZENIE PROMIENI SŁONECZNYCH. W obserwatorjum Mount Wilson znajduje się najcenniejszy na świecie przyrząd do wymiaru. Liliputni ten przyrząd służy do mierzenia stopnia ciepłoty i przekroju promieni słonecznych. Cały aparat waży niespełna 1/10 miligrama, czyli tysiączną część kropli wody. Przy jego pomocy ustalono, że z gwiazdy trzynastej wielkości promieniuje na cały teren St. Zjedn. nie więcej ciepła, niż ze słońca na kwadratowy centymetr kuli ziemskiej.

NAJWIĘKSZY MOST NA ŚWIECIE. Na początku przyszłego roku rozpocznie się budowa najdłuższego, najcięższego i najkosztowniejszego mostu na świecie, łączonego poprzez zatokę San Francisco, San Francisco z Oaklandem. Most ten długości 7 mil ang. (11.2 km.) będzie miał dwa pomosty górne o sześciu torach dla najszybszej komunikacji i dolny dla autobusów, tramwajów i samochodów ciężarowych. Koszt całej budowy obliczono na około pół miljarda złotych. Budowa mostu ma zatrudnić 6.000 ludzi przez cztery lata.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 12: św. Marcina pap.

Niedziela 13: św. Stanisława Kostki.

Niedziela 13: wschód słońca o godz. 7.18, zachód o 16.10.

—oo—

KOMITET OBCHODU KU CZCI ST. WYSPIAŃSKIEGO zwraca się z prośbą do tych, którzy z poza Kragowa mają zamiar wziąć udział w uroczystościach Obchodu ku uczczeniu 25-lecia śmierci St. Wyspiańskiego, aby zechcieli — najdalej do dnia 20 bm. — zgłaszać swój udział w Sekretarjacie Komitetu, Magistrat Wydział IV, a to celem zabezpieczenia kwater i uzyskania kart wstępu. Nadto Komitet zapewnia 50 proc. zniżkę kolejową na drogę powrotną. Sekretarjat przyjmuje strony od godz. 11 do 12 przedpoł.

OGRANICZENIA SŁUŻBY W URZĘDACH POCZTOWYCH NA PROWINCJI. Z dniem 1 listopada br. Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie zarządza ograniczenie służby w oddziele telegraficznym i telefonicznym w nast. urzędach pocztowo-telegraficznych: **Będzin, Dąbrowa Górnicza, Zawiercie, Radomsko i Chrzanów** w miejsce dotychczasowej całonocnej służby wprowadza się służbę północną t. j. od godz. 7 do 24-ej. W urzędzie poczt. **Oświęcim 1** w dziale telefonicznym ogranicza się całonocną służbę do północnej t. j. od 8 do 24. W urzędzie poczt. **Tarnów 1** w dziale telegraficznym ogranicza się służbę całonocną do służby całodziennej t. j. od 8 do 21, w urzędach poczt. **Dębica i Jasło** ogranicza się służbę telefoniczną północną na służbę całodzienną, która trwa od 8 do 21.

ŁAŹNIE KRAKOWSKIE ZA DROGIE! Niedawno Magistrat wzywał do korzystania z kąpieli w łaźniach miejskich — rzekomo bardzo tanich. Okazuje się, że **w Poznaniu** natrysk w wspaniale urządzonych łazienkach miejskich kosztuje **25 groszy** (w Krakowie najtaniej — 50 gr.), zaś wanna kosztuje **50 gr.** (u nas począwszy od 1 zł. wzwyż). Koniecznem jest, by Magistrat zrewidował cennik w łaźniach miejskich niezmieniony od kilku lat. W czasie ogólnych redukcyj uposażeń i zarobków robotniczych kąpiel dla najszerszych warstw społeczeństwa powinna być ułatwiona przez najniższe opłaty w łaźniach miejskich.

CHORY UMYSŁOWO NA PLANTACH. Józef Jasiński, lat 32, palacz dostał ataku szału na plantach wczoraj ok. godz. 2-giej pop. i w czasie tego pokrajał sobie piersi dwoma scyzorykami. Odprowadzony przez policjanta na Pogotowie został opatrzony i po krótkim wypoczynku i uspokojeniu odszedł.

MNIEJ MAŁŻEŃSTW, WIĘCEJ URODZIN WE WRZEŚNIU BR. W ciągu miesiąca września br. zawarto w Krakowie małżeństw 137 (159), w tem chrześcijańskich 97 (128). Urodziło się żywo dzieci 276 (249), nieślubnych 50 (43), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 12 (15). Wśród żywo urodzonych było chłopców 140 (114). W tym samym okresie czasu zmarło osób 191 (163). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 72 (64). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby organiczne serca 31 i na gruźlicę 22. Wśród zmarłych było chrześcijan 152 (133).

KIEROWNIK FIRMY POD ZARZUTEM OSZUSTWA. Zatrzymano Kalnego Jerzego, lat 46, kierownika sklepu „Jarra“ w Sukiennicach pod zarzutem sprzeniewierzenia wyrobów srebrnych i metalowych oraz oszukańczych manipulacyj na niekorzyść firmy, wskutek czego ta poniosła szkodę na około 20.000 zł.

PODRZUTEK. Janusz Katarzyna (Straszewskiego 12) zgłosiła na policji, że dnia 10 bm. o godz. 13 znalazła w bramie domu porzucone dziecko płci męskiej, liczące około 12 miesięcy. — Dziecko oddano do żłóbka miejskiego, a za matką wszczęto poszukiwania.

PRZENOCOWAŁ ZŁODZIEJA. Wiernicki Michał, handlowiec (Florjańska 11), zgłosił, że dnia 6 bm. przenocował w swem mieszkaniu nieznanego mu osobiście mężczyznę, po odejściu którego stwierdził brak złotego zegarka oraz 3 pierścionków wartości 800 złotych. Zachodzi podejrzenie, że wszystkich tych kradzieży dokonał ten sam sprawca.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZW. MŁODZIEŻY PRZEM. I RĘKODZIELNICZEJ (Skarbowa 2) urządza w niedzielę 13 bm. o godz. 18, w sali własnego teatru uroczystą Akademję z okazji Święta Patronalnego Związku św. Stanisława Kostki, na którą PT. Publiczność uprzejmie zaprasza. Na program Akademji złożą się: przemówienie oraz sztuka p. Ksawerego hr. Milieskiego pt. „Granitowy królewicz ducha“.

DOROCZNA UROCZYSTOŚĆ ŚW. BARBARY, urządzana przez Stow. Pol. Inżynierów Górn. i Hutni. i przez Stow. Stud. Akademji Górniczej w Krakowie, odbędzie się w środę dn. 7 grudnia br. w salach Starego Teatru. — Protektorat objęli J. M. Rektor Sarjusz-Bielski, prezes polskich Inż. Górn. i Hutn. Dyr. Inż. Kamieński, prezes Rady Zjazdu Dyr. Inż. hr. Sągajłło i in. Początek bankietu, który zakończy się tradycyjnym „skokiem przez skórę“, o godz. 19.30 wiecz. Zgłoszenia po zaproszenia przyjmuje Komitet codziennie między godz. 13 a 14 w gmachu Akademji Górniczej w Krakowie, Al. Mickiewicza 30.

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO. W środę dnia 16 b. m. punktualnie o godz. 6 wieczór odbędzie się w sali Krak. Tow. Lekarskiego (Radziwiłłowka 4) zwyczajne posiedzenie naukowe Tow. Lekarskiego, z następującym porządkiem dziennym: 1) Demonstracje chorych z oddziału chorób kobiecych szpitala św. Łazarza (Ordynator: Doc. Dr. Szymanowicz): Przypadki torbieli jamy brzusznej. Kol. Schwarz, Kol. Bobrzyński, Kol. Chlipalski. 2) Pułk. Dr. Rosenhauch (z Oddziału ocznego V. Okręg. Szpitala Wojskowego): Przypadek oparzenia oka. 3) Kol. Wester: „Wczesne objawy przedmiotowe w przewlekłych reumatyzmach stawowych“.

STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-SOWIECKIE. Staraniem Zw. Przemysłowców, odbył się we wtorek 8 bm. w sali tut. Izby Przem.-Handlowej odczyt na temat polsko-sowieckich stosunków handlowych, który wygłosił p. Szymon Natanson z Krakowa. Prelegent skreślił rozwój dotychczasowych stosunków naszych z Sowietami i dał obraz ogólnego handlu zagranicznego Z. S. R. R. Wykazał on, że poziom wytwórczości sowieckiej wzrósł od czasów przedwojennych w wielu dziedzinach gospodarczych podwójnie, a nawet potrójnie. Omawiając szczegółowo eksport Polski do Sowietów w ostatnich latach doszedł prelegent do konkluzji, że odbywa się on w bardzo skromnych rozmiarach, aczkolwiek względy bliskiego sąsiedztwa i inne przesłanki uzasadniałyby znacznie intensywniejszą współpracę gospodarczą obu państw. Zdaniem prelegenta najważniejszą przeszkodą w obrotach handlowych obu krajów jest brak jakiejkolwiek umowy handlowej. Następnie przedstawił prelegent w krótkim zarysie projekt handlu clearingowo-kompenzacyjnego Polski z Sowietami. W tym celu proponuje powołanie w życie izby clearingowej i stworzenie syndyku z pośród polskich instytucyj finansowych. Nad referatem rozwinęła się dyskusja, w której między innymi zabierali głos pp. Sen. Adelmann, Inspektor Pracy Czarniecki i Dr. Spitzer.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Sułkowski“.

Niedziela po południu: „Egipska pszenica“.

Niedziela wieczór: „Sułkowski“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WANDA: „Głos pustyni“ (film polski).

ŚWIT: „Biały ślad“.

APOLLO: „Blond Venus“ (Marlena Dietrich).

SZTUKA: „Serca na rozdrożu“.

UCIECHA: Człowiek-małpa.

ADRIA: „Pieśń o atamanie“ (Lilian Hall i Davis).

SŁOŃCE: „Pod dachami Paryża“ (w roli gł. Albert Prejean i Fola Illevy).

PROMIEŃ: „Lady Hamilton“, w rolach głównych Konrad Veidt i Liana Haid.

ATLANTIC: „Parada miłości“. (Maurycy Chevalier i J. Mac-Donald).

DOM ŻOŁNIERZA: Tylko dwa dni od 11 do 12 bm.: „Miłość i łzy Szopena“ (w rolach głównych Pierre Blanchar, Mary Bell i Jean Calain).

—o—

„MARJUSZ” sztuka Marcela Pagnol'a będzie najbliższą premjerą teatru w opracowaniu scenicznem J. Karbowskiego.

TADEUSZ SZYMONOWICZ świetny tenor opery został zaproszony przez Poselstwo Polskie od Pragi czeskiej, gdzie wystąpi na uroczystym koncercie w dniu Święta Niepodległości. Koncert z udziałem p. Szymonowicza będzie transmitowany przez Radjo.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Ku czci św. Alberta Wielkiego

Biskupa i Doktora Kościoła.

Dominikanie krakowscy urządzają w d. od 13 do 15 listopada br. **uroczyste trzydniowe nabożeństwo** ku czci św. Albrta, świeżo ogłoszonego Dekretem Kościoła, z następującym porządkiem: w niedzielę tj. 13 bm. odprawi pontyfikalną Sumę Ks. Biskup **Rospond,** w czasie której wygłosi kazanie okolicznościowe Ks. prałat **Maśliński,** Rektor Semin. duchow. śląskiego, a wieczorem Ks. **Szymbor** ,Superjor XX. Misjonarzy.

W poniedziałek tj. 14 bm. celebruje Sumę Ks. infułat **Kulinowski,** zaś kazanie wygłosi O. **Czyrnek,** Zak. Kazn., a wieczorem Ks. prałat **Makowski,** Rektor Semin. duch. diec. częstochowskiej.

We wtorek 15 bm. Sumę odprawi Ks. prałat Dr. **Hanuszek,** Rektor Semin. duch. krakowskiego, a kazanie wygłosi Ks. **Kwiatkowski** T. J.

Na zakończenie trzechdniowych uroczystości wygłosi kazanie Ks. Dr. **Wicher,** prof. Uniw. Jag., poczem odprawi konkluzję nabożeństwa Ks. Metropolita **Sapieha.**

Ponadto odbędzie się w przyszłą niedzielę tj. 20 bm. **uroczysta Akademja ku czci św. Alberta** w sali Domu Katolickiego o godzinie 12 w południe, ze słowem wstępnem Prorektora U. J. Ks. Dr. **Michalskiego** i odczytem Ks. Dr. **Górnisiewicza,** Zak. Kazn. Pozatem Akademja urozmaicona będzie występami muzyczno-wokalnemi.

—o—

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę dnia 13 listopada w czasie Mszy św. o godz. 10-tej, grać będzie orkiestra I. pułku mostów kolejowych.

—oo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. W. St., Kazimierza Wielka. Wystawa psów, drobiu i ryb odbędzie się w Krakowie z początkiem lutego przyszłego roku, w hali wystawowej przy ul. Rajskiej. Bliższych informacji w tej sprawie jak i co do możności nabycia ratlera i pinczera maltajskiego udzielić może p. Antoni Malinowski, sekretarz Tow. Hodowców Drobiu, w Rzemieniu (koło Dębicy) p. loco.

Dzień 11 listopada w Krakowie.

Z okazji przypadającego wczoraj Święta Niepodległości odbył się w Krakowie szereg uroczystości i tak: o godz. 8-mej rano przeszły ulicami miasta orkiestry, grając pobudkę. O godz. 10-tej w katedrze wawelskiej dziekan Kapituły metropolitalnej ks. infułat **Ślepicki** odprawił uroczystą mszę św. O godz. **12-tej** rozpoczęła się defilada wojska i **organizacyj.** Oddziały wojskowe prowadził płk. **Kolankowski.** Pochód kroczył z Wawelu ulicami: Straszewskiego, Dunajewskiego i Basztową pod Barbakan, gdzie przyjmowali defiladę wojewoda **Kwaśniewski i dowódca O. K. gen. Łuczyński.** W defiladzie wzięli udział: Szkoła Podchorążych, 20 p. p., komp. saperów V baonu kom., 1 batalion mostów kol., bat. łączności, artylerja, ułani, harcerze i delegacje stowarzyszeń, P. W. i t. d.

Obchód „święta niepodległości“ w szkole.

W seminarjum nauczycielskiem męskiem w Krakowie uroczystość „święta Niepodległości” miała przebieg o tyle interesujący, że nosiła charakter czysto partyjny. Program „akademji“ tak był przygotowany, że wyłącznym prawie tematem produkcyj (zwłaszcza deklamacyj) była osoba p. marsz. Piłsudskiego, Polska zaś i państwo zeszły na drugi plan. Odśpiewano także „Pierwszą Brygadę”, zato zapomniano jakoś o oficjalnym hymnie narodowym. Wywarło to przygnębiające wrażenie na młodzież, która pozatem często słyszy o „wychowaniu państwowem”.

Ludność Krakowa wstrzymuje się

od zakupów węgla na zimę.

W związku z nadchodzącą zimą najbardziej aktualnem staje się pytanie: czy i w jakim stopniu mieszkańcy Krakowa zaopatrzeni są w węgle?

Jak nas poinformowano w znanej firmie węglowej Bracia Jelonek, około 70 procent rodzin krakowskich nie poczyniło dotąd zapasów węgla na zimę. Zjawisko to tłumaczone jest częściowo brakiem gotówki, a częściowo mylnemi informacjami niektórych pism o mającej nastąpić zniżce cen węgla. Również stosunkowo ciepła jesień powstrzymuje konsumentów od czynienia zakupów. Niema również mowy o zwyżce cen, mimo, że kopalnie odebrały hurtownikom coroczne rabaty letnie.

Zdaniem hurtowników węglowych, dalsze zwlekanie z zakupami zapasów zimowych, może doprowadzić ludność do tak katastrofalnego położenia, jakie przeżywaliśmy w pamiętnej zimie 1929-30 roku. Wówczas bowiem, skutkiem ogromnych mrozów, które po ciepłej jesieni nastały niespodziewanie z końcem stycznia 1930 r., wytworzyła się na rynku węglowym nienotowana dotychczas sytuacja. — W mieście zabrakło zupełnie węgla, zaś kopalnie górnośląskie nie mogły go dostarczyć z powodu zatoru, jaki wytworzył się w Szczakowej, spowodowany zamarznięciem smarów w lokomotywach.

W interesie zatem najszerszych warstw ludności leży zaopatrzenie się choćby w minimalną ilość węgla, dopóki ceny utrzymują się na jednym poziomie i dostawa jest ułatwiona. Wreszcie — jak nas zapewniono — hurtownie węglowe idą obecnie jaknajbardziej na rękę konsumentom, zapewniając bardzo dogodne spłaty ratalne. **(a.)**

—oo—

Przeszło 4 i pół milj. dzieci

w wieku szkolnym.

Główny Urząd Statystyczny opracował ostatnio ciekawe dane, dotyczące **liczby dzieci w wieku obowiązku szkolnego** (od 7 do 15 lat), oraz liczby **uczniów szkół powszechnych specjalnych, oraz niższych klas** (do 3-ej włącznie) **szkół średnich** ogólnokształcących.

Jak wynika z tych danych, **ogólna liczba dzieci w wieku obowiązku szkolnego wynosiła w roku szkolnym 1931/32 na terenie całej Polski ogółem 4.638.000.** Liczba uczniów pobierających naukę początkową wynosiła **4.356.000, co stanowi 93.9 proc. dzieci w wieku obowiązku szkolnego.**

HUMOR.

Gwarancja. Chory: — Obawiam się, panie doktorze, że mogą mnie uznać za zmarłego i pochować w czasie letargu.

Lekarz: — Niech się pan nie obawia, może pan w zupełności polegać na mnie.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Życie gospodarcze.

Protesty przeciw projektom naruszenia spoczynku niedzielnego.

W związku z nowym projektem zmiany ustawy o godzinach w handlu i spoczynku niedzielnym, który niebawem znajdzie się na forum sejmowem i w najbliższej przyszłości może się ukazać w formie ustawy już obowiązującej, a który przewiduje otwieranie pewnej kategorji sklepów również w niedzielę i święta. **Chrześcijański Front Gospodarczy** w Krakowie na posiedzeniu Wydziału w dniu 3 b. m. uchwalił, jak w roku ubiegłym tak i obecnie **założyć jak najenergiczniejszy protest przeciwko wszelkim zmianom dotychczasowych przepisów.** Zmiany takie bowiem godziłyby w uczucia chrześcijańskiej ludności, a tem samem Narodu Polskiego, którego ona jest bezapelacyjną większością. Pozbawiłyby ją możności zaspakajania potrzeb duchowych przez co wpłynęłyby bezwątpienia na obniżenie się etyki, moralności i religijności szerokich warstw społeczeństwa. Chrześć. Front Gospodarczy wzywa wszystkie katolickie Związki i Stowarzyszenia, aby do niniejszego protestu się przyłączyły.

W sprawie nowego projektu o godzinach handlu i naruszenia spoczynku niedzielnego interwenjowała w prezydjum rady ministrów delegacja pracowników umysłowych z prezesem Unii Związków Zawodowych Prac. Umysł. na czele. Równocześnie delegacja ta starała się uzyskać audjencję u ministra spraw wewnetrznych Pierackiego, któremu sprawa ta podlega, audjencja jednak nie doszła do skutku.

Deficyt w budżecie i zysk z bilonu.

Sanacyjna agencja „Iskra", podając zamknięcie budżetowe za październik podkreśliła triumfalnie zmniejszenie się w tym miesiącu deficytu budżetowego, który wyniósł „tylko" 10 milj. zł. Wydatki w październiku wyrażają się kwotą 188 milj. zaś dochody 178 milj. zł. „Iskra" dodała w komentarzu, że „w ciągu" półrocza deficyt wyniósł ogółem 120 milj., a zatem średnio po 20 milj. zł. miesięcznie.

Cyfry te nie odpowiadają prawdzie. Już bowiem minister skarbu przyznał w swej mowie sejmowej, że deficyt za pół roku wyniósł nie 120 ale 190 milj. zł. a w rzeczywistości będzie on znacznie większy. Co do października zaś, szczegółowe zestawienie wykaże czy do 178 miljonów zł. dochodu zaliczano... **zysk z bilonu.** Opieranie zaś na tem, tak optymistycznych perspektyw byłoby niewątpliwie przesadą.

Rejestracja ubezpieczonych na życie w niemieckich zakładach ubezpieczeń.

Z dniem 30 listopada upływa prekluzyjny termin do zgłaszania roszczeń z umów ubezpieczeń na życie, zawartych przez obywateli polskich z niemieckiemi zakładami ubezpieczeń i objętych art. 21 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego.

Rejestracji podlegają roszczenia z umów ubezpieczeń na życie: a) opiewających na **marki polskie, ruble i korony austrjackie,** b) z tych umów, opiewających na **marki niemieckie,** które zawarte zostały za pośrednictwem przedstawicielstw niemieckich zakładów w Austrji.

Roszczenia zgłaszać należy pod adresem **komisarza do likwidacji zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń,** Warszawa, Nowogrodzka 40 m. 1. Roszczenia nie zgłoszone w powyższym terminie, zostaną uznane za wygasłe.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Pryż 20.37, Londyn 17.07, N. Jork 5.19¼, Belgja 72.10, Włochy 26.59. Hiszpanja 42.50, Holandja 208.57½, Berlin 123.45, Sztokholm 90½, Oslo 87, Kopenhaga 88.90. Sofja 3.74, Praga 15.38. Warszawa 58.15, Białogród 7, Ateny 3, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.08½. Helsinki 7.40. Buenos Aires 110.

Pożyczki polskie w N. Jorku: Dillonowska 61. 61½, stabilizacyjna 51½, 54.67½, Warszawska 40.75. 41.

Okólnik o rewizjach i egzekucjach.

Polska Agencja Telegraf. ogłosiła następujący komunikat: „W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, które — jak wiadomo — daje organom egzekucyjnym możność wykonywania czynności egzekucyjnych w pewnych wypadkach również w dnie niedzielne i świąteczne, jakoteż w porze nocnej, oraz upoważnia wymienione organy do przeszukania w razie potrzeby odzieży zobowiązanych. Ministerstwo skarbu wydało okólnik, w którym zarządziło, aby organa egzekucyjne przeprowadzały czynności egzekucyjne w dni niedzielne i ustawowo uznane za święta powszechne **tylko w tych wypadkach, gdy zachodzi uzasadniona obawa, że w razie zwłoki, egzekucja byłaby udaremniona lub znacznie utrudniona.** Ponadto Ministerstwo skarbu zaleciło, aby organa egzekucyjne uciekały się do przeprowadzania **rewizyj osobistych tylko w ostateczności,** gdy inne środki egzekucyjne okazały się bezskuteczne, lub gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że zobowiązany przez **ukrycie przedmiotów** przy sobie pragnie uchylić się w ten sposób od egzekucji. Urzędnicy, którzyby nadużyli powyższego uprawnienia, pociągnięci będą do odpowiedzialności służbowej. Wypadki nieuzasadnionych rewizyj osobistych, jakie w ostatnim czasie miały miejsce, spowodowane zostały nie przez sekwestratorów skarbowych, lecz przez osoby do tego nie powołane".

Powyższy okólnik Ministerstwa skarbu został wydany w następstwie niezwykłych zajść na tle praktyk egzekucyjnych, stosowanych przez sekwestratorów skarbowych. względnie nadużyć, jakie umożliwione zostały skutkiem bezwzględności przepisów rozporządzenia Rady ministrów w sprawie postępowania egzekucyjnego. Szczególnie głośnem echem odbiła się rewizja osobista, jakiej w lokalu jednej z cukierni warszawskich dokonał rzekomy egzekutor skarbowy na osobie dziennikarza Rubacha. Do pana R. przystąpił nagle jakiś osobnik i oświadczając, że jest egzekutorem, zrewidował mu kieszenie, poczem się ulotnił. Red. Rubach wobec pokazania mu przez złoczyńcę jakiegoś papierka, pod wpływem panującej ogólnej psychozy, przypuszczał, że ma do czynienia rzeczywiście z urzędnikiem skarbowym. Wprawdzie władze skarbowe wyjaśniły później, że w danym wypadku zwykły oszust wystąpił w charakterze urzędnika, że, dalej, urzędnik skarbowy winien okazać legitymację swoją, zaopatrzoną w fotografję i nakaz zaopatrzony w urzędową pieczęć — niemniej jednak w atmosferze panującej dziś pod wpływem rygorystycznych zarządzeń stają się możliwemi nie wpływając dodatnio na poczucie osobistego bezpieczeństwa. Nawet zresztą nie fikcyjni, ale całkiem autentyczni sekwestratorzy skarbowi zdołali już w ostatnim czasie zapisać się w prasie głośnymi wyczynami.

Oto w Warszawie zrewidował sekwestrator jednego z handlarzy w halach Mirowskich, zaprosiwszy go do piwnicy i rozebrawszy niemal do koszuli. We Włocławku zrewidowano pewnego kupca na ulicy i zabrano mu książeczkę czekową z blankietami, podpisanemi przez niego „in blanco". Pozostawiono mu w kieszeni tylko 3 złote. W Nowej Wsi koło Grudziądza zatrzymał komornik przejeżdżającego drogą p. Wedlikowskiego i zajął mu bryczkę, pozostawiając mu tylko konie. W innych wypadkach, rewizje domowe obfitowały w niemniej „budujące" rzeczy, likwidowane dopiero przy udziale policji.

Znamienny obrazek praktyk egzekucyjnych zdarzył się również ostatnio w Warszawie, gdzie jedna z instytucji, posiadających swój oddział w Poznaniu, otrzymała z końcem października upomnienie z VIII Urzędu skarbowego w Warszawie, iż musi do ZUPU w Poznaniu wpłacić sumę 612 zł., w ciągu dni 14. W dniu 4 listopada, czyli przed wyznaczonym terminem, instytucja ta wniosła do ZUPU w Poznaniu na rachunek należności — 312 zł. Tymczasem onegdaj w biurze wspomnianej instytucji zjawił się egzekutor i nie uwzględniając okazanego pokwitowania PKO na sumę 312 zł., dokonał zajęcia na całą sumę 612 zł. Przedstawiciel instytucji odmówił podpisania protokołu zajęcia na całą sumę, ale pełnomocnik nie wziął tego pod uwagę, żądając wpłacenia 612 zł., wraz z dodatkowemi kosztami w ciągu dni czterech. Ogółem tedy instytucja ta, zamiast 612 zł. zapłaci 924 zł. plus koszta nieproszonej wizyty.

Incydenty, do jakich dochodzi na tle przeprowadzania egzekucji, świadczą, że rygorystyczne zarządzenia nie były przed wydaniem ich należycie przemyślane. Nie ulega bowiem wątpliwości, że takiemi metodami nie wiele uda się wyciągnąć gotówki z płatników podatkowych a ewentualny zysk przewyższą o wiele szkody wyrządzone życiu gospodarczemu przez stosowanie tak niezwykłych praktyk. Ostatni okólnik ministerstwa nie załatwia tej sprawy, wymagającej zupełnego znowelizowania przepisów egzekucyjnych.

Walka z czerwonym handlem.

W ŚWIETLE STATYSTYKI.

II. Jakżeż w świetle książki Knickerbockera wyglądają przejawy tej rewolucji niekrwawej ale obfitującej w momenty dramatyczne, jaką z powodzeniem prowadzi zagraniczny handel sowiecki?

Naczelną zasadą handlową Sowietów jest jak czytamy w przedmowie książki „eksportowanie do krajów konsumujących i dawanie obstalunków do krajów produkujących", dzięki czemu w każdym kraju tworzy się skomplikowany krąg czynników zainteresowanych z Sowietami, zwalczających się producentów i kupców, co powoduje zamęt w zarządzie krajową gospodarką. Świadkiem najlepszym to Belgja i Francja, bo w orbitę zainteresowań handlowych poza półwyspem bałkańskim jest wciągnięta cała Europa. Takie Włochy faszystowskie po zawarciu umowy handlowej z Sowietami w roku 1930 sprowadziły na ogólną cyfrę importowanej pszenicy 69.000.000 buszli, już w 1931 — 11.000.000 buszli, czyli 16 procent, urącając tem samem dostawców argentyńskich i amerykańskich; „dykty" zaś drzewnej — 25.000 merów kubicznych; przyczem w tym ostatnim wypadku za dyktę klasy BB Sowiety zażądały o 30 procent mniej niż kupcy fińscy i dając w dodatku gatunek wyższy za tą samą cenę. Tak więc oferując 1 m^3 po 37 do 43 dolarów w porównaniu z ceną fińską lub szwedzką 61—69 dol. za 1 m^3 utrącili i zrujnowali formalnie drzewny przemysł tych państw.

Francja, która się najbardziej kieruje w swej polityce handlowej motywem interesu, nie biorąc pod uwagę żadnych względów emocjonalnych, jest klasycznym przykładem ugięcia się pod przemożnym naciskiem handlu sowieckiego. Broniąc bowiem swego rolnictwa, przed zalewem zboża sowieckiego, wydała słynny edykt licencyjny z 4 października 1930 r. względem towarów rosyjskich poto, by za 7 miesięcy skapitulować, kiedy się okazało, że straciła na wywozie do Rosji 80 procent zaś bolszewicy 14 procent; mimo walki celnej z Sowietami dla dokuczenia interesom naftowych potentatów angielsko-amerykańskich (słynny spór o pola naftowe w Mosulu) importuje przeszło 670.000 tonn nafty sowieckiej na ogólną cyfrę 3.525.000 wywozu sowieckiego, czyli około 10 procent, 1,764.000 buszli pszenicy rosyjskiej tylko za 5 miesięcy po wprowadzeniu systemu licencyjnego; a ustami swego ministra handlu Rollin'a (na targach w Lille 12 kwietnia 1931) oświadcza, że nie zamierza zrywać handlowych stosunków z Z. S. S. R. Aresztuje z jednej strony agentów Kominternu, potępia nadużycia bolszewików, ale jest czuła na głos swych przemysłowców wołających: „my chcemy odzyskać obstalunki sowieckie" oraz na zgodny chór swych obywateli spodziewających się od sukcesorów rządu carskiego wydobyć coś z długu rosyjskiego w kwocie 6.738.000.000 franków.

Nie przytaczamy tragicznych powikłań ekonomicznych wywołanych przez bolszewików w małej Belgji, czy państwach skandynawskich skutkiem bojkotu towarów sowieckich przez te kraje, ale nie sposób pominąć przebiegu ciekawej gry, jaką prowadzą Sowiety w dumnej W. Brytanji. Wielka Brytanja choć się wstydzi wyciągać wprost rękę do władców Kremla, niemniej pokątnie uprawia z niemi korzystne interesy, sparzywszy się dotkliwie na zerwaniu umowy handlowej i stosunków dyplomatycznych z Rosją w roku 1927. Po ich odnowieniu wywieźli zimni synowie Albionu w I-szym kwartale 1931 r. towarów do Sowietów wartości 1 i pół miljona dolarów, głównie maszyn, przędzalniczych w Lacanshire., ale na swe nieszczęście kupowali później gotowe ubrania sowieckie wyrobione pracą angielskich urządzeń fabrycznych. Dziś, choć prasa konserwatywna alarmuje groźbą czerwonego handlu opinję społeczną, Liverpool największy port bawełniany Anglji robi złote interesy na imporcie sowieckim do tego kraju, skoro 75 procent importu bierze się do doków portowych, a bawełnę sowiecką z Turkestanu przerabia się w tkalniach Manchesteru. Również drzewo sowieckie, futra, konserwy, nafta kaukazka biją na głowę wyroby amerykańskie, sami zaś Anglicy za czasów rządu Mac Donalda udzielali gwarancji na weksle sowieckie swoim przemysłowcom i kupcom do wysokości 60 procent na wzór skarbu niemieckiego i włoskiego.

Wreszcie do serji państw dołączmy i Niemcy. Faworytowanie Sowietów przez Rzeszę oczywiście rozdmuchujące sztucznie wewnątrz kraju upadek przemysłu, miljonowe bezrobocie, wzrost komunizmu (może najsilniejszy na świecie), ma na celu skłonić Francję do ustępstwa na rzecz Niemiec, przyczem nie zapomina się o robieniu korzystnych operacyj dla nadmiernie rozbudowanego przemysłu niemieckiego. Otwarcie poraz pierwszy w Europie gwarancji państwowej dla kredytów sowieckich i to w wysokości 70 procent sumy nominalnej weksli sowieckich, powiększenie 21 VIII. 1931 tej gwarancji o dalsze 75 miljonów dolarów do sumy 200 miljonów, otwiera korzystne widoki przed handlem Rzeszy z Rosją, którego wartość w roku 1932 oblicza się na 120 miljonów dolarów. Nie dość na tem usiłują Niemcy wciągnąć w zakres swych interesów handlowych Bank Wypłat Międzynarodowych, żeby zechciał redyskontować weksle sowieckie, a tem samem powiększył obstalunki sowieckie w Rzeszy o dalsze 50 milj. dolarów.

Sumując powyższe uwagi stwierdzić należy **że wszystkie ludy,** jak zauważa ironicznie Knickerbocker, **rzuciły się w objęcia „czerwonego handlu",** bo w liście eksportu sowieckiego Włochy uczestniczą cyfrą 5 proc., Niemcy 22 proc., Anglja 30 procent, Francja 4.5 proc., Belgja 5.2 proc., Holandja 3.4 proc. Danja 2 procent, państwa bałkańskie 5 procent, brak danych u autora co do Polski, ale dzienniki nasze, oświadczenia p. Wierzbickiego i jego wyjazdy do Rosji, przekonują, że **państwo nasze wchodzi na drogę ożywczych stosunków handlowych z Z. S. S. R.,** myśląc nawet ostatnio o wprowadzeniu gwarancyj kredytowych dla weksli sowieckich.

Ks. dr. P. Bober

Giełdy w dniu 11 listopada.

Obie giełdy krakowskie, zarówno pieniężna, jak i zbożowa, były wczoraj, t. j. w piątek, nieczynne z powodu obchodu 11 listopada. Z tego samego powodu nie było wczoraj notowań na giełdzie warszawskiej.

Radjo.

Niedziela 13 listopada.

Kraków (312.8). G. 10 Msza św. z kościoła OO. Dominikanów. Celebruje ks. biskup Rospond, kazanie wygł. ks. prałat dr. Maśliński. W czasie Mszy św. połączone chóry „Odrowąż" i „Lutnia" wraz z orkiestrą urzędników Kasy chorych pod batutą O. Madury wykonają Mszę

św. układu Fr. Koniora, przy organach sam kompozytor; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Transmisje z Warszawy; 16.25 Płyty; 16.45 Transmije z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18 Muzyka lekka. W przerwie wiadomości bieżące; 19 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t.: „O rybach osobliwych" wygł. dr. J. Fudakowski; 19.25 Słuchowisko z Wilna; 20 Koncert popularny z Warszawy. W przerwie wiadomości sportowe z prowincji; 22 Muzyka taneczna z Katowic; 22.55 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 10 Nabożeństwo z Krakowa; 15.50 „Święto młodzieży katolickiej", wygł. ks. A. Gromadzki; 16.40 „Echa pierwszej wesołej niedzieli"; 18.15 Feljeton aktualny H. Zbierzchowskiego; 18.25 „Lwowskie Świrki" wojacka audycja regjonalna; 19.55 Wesoły kwadrans literacki; 20.10 Lwowski chór rewellersów Esbena; 20.40 „Tego nie znacie" radjowy kącik rzekomo humorystyczny; 21.05 „Nasz kabaret"; 22.05 Ali Kali Oglui, w studjo lwowskiem; 22.15 Kino „RA", radjogroteska: 23.30 Finał II-giej wesołej niedzieli radjowej.

Warszawa (1411.8). G. 9.55 Program na dzień bieżący; 10 Nabożeństwo z Krakowa; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Instytut Met.; 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie: „Prawo do dziecka kobiety pracującej"; 14 Kom. Roln.-Meteor P. I. M.; 14.05 „Jakie środki ratunku posiadają rolnicy w ustawach finansowo-rolnych"; 14.25 Muzyka ludowa; 15.05 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba"; 15.25 Muzyka ludowa; 16 Program dla młodzieży; 16.25 Płyty; 16.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne"; 17 Koncert kameralny; 17.55 Program na dzień następny; 18 Muzyka lekka. W przerwie: wiadomości bieżące; 18.55 Rozmaitości; 19.20 Kom. Tow. Zachęty do Hodowli Koni; 19.25 Transmisja z Wilna; 20 Koncert popularny; 20.55 Wiadomości sportowe; 21.05 Dalszy ciąg koncertu; 22 Muzyka taneczna z Katowic; 22.55 Państw. Instytut Met. i komun. policyjny; 23 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7). G. 10.30 Nabożeństwo z kościoła Najśw. Marji Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku; 14.05 Ks. dr. A. Marchewka: „Św. St. Kostka a młodzież".

Grecja i Węgry nie płacą.

Nowy Jork 11 listopada. Departament skarbu donosi, że Grecja **nie zapłaciła długów wojennych w wysokości 444.920 dolarów.** Rząd węgierski zawiadomił departament skarbu, że z powodu niemożności nabycia dewiz zagranicznych, **nie może uiścić raty w wysokości 40.729 dolarów**, przypadającej w dniu 15-go grudnia.

Papen nie zdołał porozumieć się z Braunem.

Berlin, 11 listopada. Kanclerz **v. Papen** odbył dziś z premjerem pruskim **Braunem** konferencję, która trwała **przeszło godzinę.** Jak słychać **rozmowa dotyczyła kwestji oficjalnego oddania rządowi pruskiemu władzy w myśl wyroku trybunały Rzeszy, — nie doprowadziła jednak do porozumienia.**

Rozruchy w więzieniu w Bielefeld.

Berlin, 11 listopada. Z powodu zmiany regulaminu więziennego, ograniczającego prawa więźniów politycznych, **wybuchły wczoraj w więzieniu w Bielefeld rozruchy więźniów komunistycznych, znajdujących się pod wpływami odsiadującego tam karę dawnego porucznika rezerwy Scheringera.** Więźniowie **porozbijali wszystkie sprzęty i powyrzucali je przez okna na ulicę.** Rozruchy zostały stłumione.

Napad na lokal socjalistyczny w Bukareszcie.

Bukareszt, 11 listopada. Po zgromadzeniu antywęgierskiem napadło wczoraj wieczór przeszło stu studentów obozu faszystowskiego **na dom ludowy partji socjalno-demokratycznej, niszcząc całe urządzenie.** Napastnicy **nie oszczędzili nawet bibljoteki,** gdzie porozbijali szafy, powyrzucali książki na ulicę i spalili je a książki wartościowe pokradli. Przy tej sposobności **nie zapomnieli również o kasie, którą również rozbili i zawartość jej skradli co do grosza.** Zawiadomiona przez stróża policja przybyła dopiero **w pół godziny po odejściu napastników,** mimo iż komisarjat policji znajduje się w najbliższem sąsiedztwie domu ludowegwo.

KONCERT PADEREWSKIEGO W VEVEY.

Bern. (PAT). Mistrz Paderewski dał w ubiegłą środę **koncert w Vevey,** z którego dochód przeznaczony został **na rzecz bezrobotnych.** Paderewskiego oklaskiwano entuzjastycznie.

———o———

Paryż 11 listopada. „Paris Midi" dowiaduje się, że francuski attache finansowy w Waszyngtonie otrzymał polecenie podjęcia w imieniu rządu francuskiego pertraktacyj. celem uzyskania odroczenia raty na poczet długów wojennych, płatnej w dniu 15 grudnia, a wynoszącej 25 miljonów dolarów.

W Szwajcarji zapanował spokój.

Bern. (PAT). Onegdajsze wypadki genewskie **nie naruszyły porządku w innych częściach Szwajcarji.** W Bernie, Zurychu i Bazylei **panuje spokój.** Jedynie w Lozannie komuniści i socjaliści zorganizowali wczoraj większą manifestację protestacyjną. Proklamowany w kantonie bodeńskim **strajk generalny nie udał się. Strajkowała tylko nieznaczna liczba robotników.** Umiarkowana prasa szwajcarska **jednomyślnie potępia agitację przywódców socjalistycznych, która doprowadziła do rozlewu krwi.** Ostatnie zajścia wywołały w całym kraju **wielkie przygnębienie.**

OSTRE POGOTOWIE W DNIU POGRZEBU OFIAR.

Genewa, 11 listopada. Po wczorajszych krwawych rozruchach **minęła ubiegła noc w Genewie i całej Szwajcarji spokojnie.** W ciągu nocy **aresztowano licznych awanturujących się młodych komunistów.** Na jutro, jako **dzień pogrzebu ofiar,** zarządzono **ostre pogotowie policji i wojska. Pogrzeb** ofiar odbędzie się na **koszt gminy. Ofiary** będą pochowane oddzielnie **na różnych cmentarzach.**

Dotychczasowe śledztwo wykazało, że rozruchy **nie były zgóry przygotowane,** ponieważ **u żadnego z demonstrantów** nie znaleziono **żadnej broni.** Obrońcy aresztowanego przywódcy socjalistów genewskich **Nicole'a** zwrócili się do władz z wnioskiem **o wypuszczenie go za kaucją na wolną stopę, czemu jednak narazie odmówiono.** Wedle prawa szwajcarskiego grozi **mu kara więzienia od lat 3 do 10.**

SĄDY WOJSKOWE.

Genewa 11 listopada. Rada związkowa w Bernie wydała rozporządzenie, wedle którego osoby cywilne dopuszczające się występku po myśli ustawy wojskowej, **karane będą przez sądy wojskowe.** Rozporządzenie **wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.** Rada stanu w Lozannie urządziła mobilizację 1 pułku ułanów i 1, 3 i 4 szwadronu dragonów.

Morze przerwało wały ochronne na Kubie.

WZBURZONE FALE ZALAŁY MIASTA I UNIOSŁY Z SOBĄ LUDZI I DOBYTEK.

Nowy Jork, 11 listopada. Wedle dalszych szczegółów nadchodzących **z Hawanny, rozmiary szkód wyrządzonych przez orkan, jaki przed kilku dniami nawiedził wyspę Kubę są o wiele większe niż pierwotnie donoszono.** Katastrofa dotknęła **całą środkową część wyspy od prowincji** Santa Clara **aż do prowincji Puerto Principe,** oraz przyległe wyspy Camaguey, wyrządzając **wielkie spustoszenie w zabudowaniach i plonach.** Kilkadziesiąt miast, wsi i osad ludzkich położonych na terenie dotkniętym katastrofą **legło w gruzach lub zostało poważnie uszkodzonych.** Najwięcej ucierpiały miasteczka na wyspach Camaguey i miasto portowe **Santa Cruz. Wzburzone fale** morskie zerwały **wały ochronne i zalały całe miasto** Santa Cruz, **niszcząc domy i unosząc z sobą ludzi i ich dobytek. Miasto przedstawia** obecnie **obraz ruiny.** Woda zniszczyła m. in. **2 miljony worków cukru trzcinowego. Całe wnętrze wyspy Kuby pozbawione jest wszelkich środków komunikacyjnych. Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały zerwane.** Liczbę ofiar w zabitych i zaginionych, **uniesionych** prawdopodobnie **przez wzburzone fale morskie, oceniają na tysiąc osób.** Okolice nawiedzione orkanem cierpią głód i nędzę.

———o———

Socjaliści a partje radykalne.

WARUNKI I ZASTRZEŻENIA L. BLUMA.

Paryż, 11 listopada. Na zgromadzeniu partji socjalistycznej w Narbonne wygłosił przywódca socjalistów francuskich Leon Blum przemówienie, w którem zajął stanowisko **wobec uchwały kongresu partji radykalnej w Tuluzie.** Blum m. in. oświadczył: Partja radykalna chce pozostać sobie wierną. Socjaliści także. **Sami jednak radykałowie nie mogą rządzić.** Frakcja ich liczy zaledwie 160 członków, czyli jedną czwartą Izby. Dodamy do nich jeszcze małe grupy sąsiednie, to doliczymy się około 200 głosów, które nie dają większości. Do kogo zwrócą się radykałowie, aby zdobyć większość? To pytanie na kongresie **nie zostało rozwiązane.** My, socjaliści, **nie możemy udzielić rządowi pełnego poparcia nad realizacją programu, który nie został wspólnie z nami opracowany.** Będzie chciał Herriot szukać u nas poparcia, **niewątpliwie spotka się z naszą dobrą wolą, gdyż nie mamy zamiaru zaostrzać stosunków wewnętrznych.** Jednak w dwóch punktach **będziemy nieustępliwi:** Nie zgodzimy się na **zasadę deflacji budżetu na drodze redukcji płac urzędniczych,** ponieważ Francja nie znajduje się w sytuacji tragicznej, aby zmuszona była uciekać się do takich środków. Jeśli będzie zmuszona do sięgnięcia do rezerw lub rozpisania pożyczki, to nie będzie to jeszcze oznaczało katastrofy.

Druga sprawa, w której **pozostaną socjaliści nieustępliwi, to kwestja rozbrojenia.** Stwierdzamy z zadowoleniem, że nowy projekt francuski **uznaje zasadę równości praw i obowiązków.** Stwierdzamy również z zadowoleniem, że równouprawnienie **ma być osiągnięte przez ujednostajnienie statutu wojskowego wszystkich państw kontynentalnych.** Jesteśmy jednak zdania, **że nie jest to jedyny środek do osiągnięcia prawdziwego bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo Francji polega przedewszystkiem na zapobieżeniu dozbrojenia Niemiec.** Aby to osiągnąć, musi być w Genewie zawarty **układ międzynarodowy, zmierzający do powszechnego rozbrojenia.** Gdyby mimo wszystko, nadzieje narodu doznały rozczarowania, gdyby dążność do sprawiedliwości i pokoju nie znalazła w partji radykalnej i jej rządzie wiernego odzwierciedlenia — należałoby przyjąć, że jej **rola została skończona. W tym wypadku partja socjalistyczna nie zaniedbałaby swego obowiązku.**

———o———

Deklaracja rozbrojeniowa rządu angielskiego.

Londyn 11 listopada. Po wielkiej dyskusji nad kwestją rozbrojenia **Izba gmin wyraziła dziś w nocy rządowi votum zaufania 402 głosami przeciw 44.**

W toku dyskusji minister spraw zagranicznych sir **John Simon złożył deklarację,** w której rząd brytyjski wypowiada swoje **stanowisko wobec kwestji rozbrojenia.** Deklaracja ta m. in. stwierdza:

W związku z trudnościami wynikłemi w następstwie żądań niemieckich w dziedzinie równouprawnienia zbrojeń rząd angielski proponuje, aby zasada równouprawnienia zrealizowana została pod warunkiem, że ręka w rękę z uczciwemi ustępstwami ze strony Niemiec zawarty zostanie obowiązujący układ gwarantujący, iż obecne lub przyszłe spory między poszczególnemi państwami w żadnym wypadku nie będą rozwiązywane drogą przemocy. Równouprawnienie Niemiec mogłoby nastąpić dopiero wtedy, gdyby przyjęły na siebie powyższe zobowiązanie. Niemcy oświadczyły, że nie mają zamiaru dozbrajać się, lecz pragną jedynie, aby gatunki broni, jakie dozwolone są innym państwom nie były im zabronione. Jeśli przyznane zostanie Niemcom równouprawnienie, musi im być również i ta zasada przyznana.

Rząd angielski w porozumieniu z innymi członkami konferencji rozbrojeniowej skłonny będzie zgodzić się, aby ta zasada włączona została do przyszłej konwencji rozbrojeniowej. Na jakich zasadach i w jakich etapach miałaby ta zasada być przyznana, będzie to musiało być postanowione przez konferencję rozbrojeniową. Dlatego też obecność Niemiec na konferencji rozbrojeniowej jest **bezwzględnie konieczna.**

Tymczasem chodzi rządowi o jasne postawienie dwóch punktów:

1) Celem konferencji jest doprowadzenie do osiągnięcia **możliwie najniższego stanu zbrojeń, a nie legalizowanie dotychczasowych sił zbrojnych w imię zasady równouprawnienia;** 2) Zasada równouprawnienia **nie może nastąpić naraz, lecz etapami.** Rząd stoi na stanowisku, że zasady stosowane wobec Niemiec musiałyby być zastosowane również wobec Austrji, Węgier i Bułgarji.

Przechodząc do nowego francuskiego planu bezpieczeństwa i rozbrojenia, sir John Simon oświadczył, że proponowane w nim **pakty o nieagresji** ze względu na wielkie ryzyko poszczególnych państw europejskich, **zasługują na poparcie rządu angielskiego.**

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos dawny minister spraw zagranicznych **sir Austen Chamberlain** i oświadczył, że **przedewszystkiem należałoby rządowi niemieckiemu a równocześnie i narodowi niemieckiemu zwrócić uwagę, iż obowiązkiem ich byłoby dopomóc tym, którzy pragną im przyjść z pomocą.** Tymczasem **zdumienie i zaniepokojenie musi ogarnąć każdego obserwującego słowa i czyny tych ludzi,** którzy ze względu na swe stanowisko **nie mogą być niewidocznymi. W ich słowach i czy**nach chcielibyśmy widzieć lojalne wykonywanie traktatowych zobowiązań, gdy tymczasem **musimy niestety stwierdzić coś wręcz przeciwnego.** Należy im zwrócić uwagę, że traktaty mogą być zmienione **tylko na podstawie wzajemnego porozumienia.** Wicepremjer **Baldwin** wypowiedział się za koniecznością międzynarodowej kontroli lotnictwa cywilnego, gdyż tylko w ten sposób można będzie pomyśleć o redukcji lotnictwa wojskowego.

Francuski plan bezpieczeństwa.

Paryż 11 listopada. „Petit Parisien" donosi, że francuski plan bezpieczeństwa jest już opracowany we wszystkich szczegółach i przedłożony zostanie konferencji rozbrojeniowej we wtorek przyszłego tygodnia. Treść tego dokumentu, obejmującego 10 stron pisma maszynowego, **ogłoszona zostanie równocześnie w Genewie i Paryżu.** Jest on zredagowany w ten sposób, że **uwzględnia wszystkie zastrzeżenia najwyższej Rady obrony kraju.**

Uczczenie pamięci zmarłych lotników.

Warszawa, 11. 11. (Telef. wł.) Odsłonięcia pomnika lotników na Placu Unji Lubelskiej nastąpiło o godz. 1.30 **z licznym udziałem publiczności.** Wspaniale był udekorowany **zarówno sam plac, jak i sąsiednie ulice.** Odsłonięcia dokonał **Prezydent Rzplitej.** U stóp pomnika złożono **wiele wieńców, m. in. od Prezydenta Rzplitej, różnych rodzajów broni i Aeroklubu.** Wzruszającym był moment, kiedy wiązankę czerwonych róż złożyła pod pomnikiem **porucznikowa Żwirkowa, trzymając małego Heniusia na ręku.** Przemówienia wygłosili m. in. b. minister **Kuehn,** jako prezes komitetu budowy pomnika, dalej prezydent miasta **Słonimski,** oraz szef departamentu lotnictwa **pułk. Rayski,** który dziękował za uczczenie pamięci zmarłych lotników. Pomnik przedstawia postać **lotnika opartego o śmigło samolotu,** i jest dziełem rzeźbiarza Wittiga.

———o———

Anglja w rocznicę zawieszenia broni.

Londyn, (PAT.) Uroczysty obchód **rocznicy zawieszenia broni** odbył się przy Grobie Nieznanego Żołnierza i we wszystkich kościołach całego państwa. Tradycyjne **dwie minuty milczenia** zachowane były przez króla i wszystkich członków domu królewskiego. Premjer Mac Donald i inni członkowie gabinetu obecni byli na obchodzie przy Grobie Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieńce.

———o———

N. Jork. (PAT). W skład nowej izby reprezentantów weszło 5 Polaków. Wszyscy należą do partji demokratycznej. Dotychczas liczba Polaków w izbie reprezentantów nie przekraczała nigdy 2 osób.

Sztokholm 11 listopada. Nagrodę Nobla w dziale chemji **otrzymał Amerykanin, Irving Langmuir.**

Rzym, 11 listopada. Kalabrja nawiedzona została wczoraj **gwałtowną burzą, połączoną z oberwaniem chmury. Wiele domów uległo zniszczeniu, przyczem 16 osób zostało zabitych.** Władze zorganizowały akcję pomocy dla ofiar katastrofy żywiołowej.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 158

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

— Do samego cesarza pójdziemy! — kończyła swe wywody. — Jakeśmy Węgrzy, pomożemy i księciu i wam! A gdyby się to nie udało, porwiemy księcia i przewieziemy do Polski, jeśli będzie ta pewność, że Polacy staną przy nim, jak mur!...

Danusia była olśniona. Słów żadnych znaleźć nie mogła.

— Wprzód jednak — pożegnała ją księżna z domu Esterhazych — musimy wydobyć i mieć w swoich rękach tego bonapartystę z Pardubic!

— — — — — — — — — —

Istny szał radości wstąpił w Dawidowskiego. Zdławione życie wewnętrzne buchnęło w nim jasnym płomieniem.

Myśl, że będzie z piekła tego ocalony...

I myśl, że idea jego życia, którą już za straconą uważał, zmartwychwstała tam, nad Dunajem, wśród najwyższej arystokracji węgierskiej, u bram samego Schönbrunnu...

W nagłem zapamiętaniu porwał dziewczynę w ramiona i zapomniawszy o drzemiącym z nudów lajtnancie, jął całować bez pamięci jej usta.

Aż krzyknęła. Zbudził się oficer, lecz odruchowo spojrzał tylko na zegarek.

— Ja! — mruknął do siebie. — Noch 5 Minuten!

Pijany życiem Dawidowski jął rzucać pytanie po pytaniu, jakby chciał w ostatnich sekundach wchłonąć wszelkie wiadomości.

— Widziałaś księcia, Danuśka?

— Raz tylko... z daleka, gdy ulicą Hietzingu wracał z Esterhazym konno z Wiener Waldu. Ale byłam w Schönbrunnie, znam okna jego komnat, znam park cały, glorjetę, rzymskie ruiny i jamę Robinsona, którą książę, bawiąc się niegdyś z nauczycielem Collin'em, razem z nim w parku wykopał. Wszystkiegom się uczyła napamięć, by ci to wkrótce, chłopaku, pokazać...

— Więc książę nie jest więźniem?

— Mówią, że teraz mniej go śledzą, odkąd Ludwik Filip (podobno za sprawą Metternicha!) utrwalił się we Francji. Ale mówią i gorzej...

— Co?

— Że książę już przestał być groźny, bo sama choroba go zmoże.

— O. Boże! co mu jest? tak źle?.. — zgasła nagle radość gemajna.

— Nie wiem — pocieszała go Danusia. — Księżna Grasalkovich twierdzi, że ma duszę strutą. Korona go polska uzdrowi...

— Daj Boże! A czy coś wie o tym planie.. o tem, że polski tron opuszczony czeka?...

— Księżna ma wiadomości, że zdecydowany jest na wszystko — nawet na porwanie!

— Czy to pewne? — drżał ze wzruszenia. — Czy to pewne? Bo o tem w Polsce nie wiedział nikt!

— Dziś niema żadnej wątpliwości, że w walce naszej z Rosją widzi ostatnią nadzieję wyzwolenia się z białego munduru. Zarówno brat księżnej, hr. Esterhazy, jak i dzielny oficer-filozof, hr. von Prokesch-Osten, najbliżsi dziś jego przyjaciele, stwierdzają zgodnie, że książę z największem zajęciem śledzi przebieg naszego powstania, pozycje wojsk polskich chorągiewkami wyznacza na mapie, boleje nad błędami, sam snuje plany kampanji...

— Jak we śnie... jak we śnie... — szeptał przejęty Dawidowski.

— Hrabina Thürgheim, której niedawno udało się mówić z księciem na dworskim balu, i węgierska hrabianka Karolyi, która podobno ofiarowała mu serce, z ust jego własnych słyszały, że pragnie na czele Polaków poskromić niedźwiedzia Północy i pomścić klęskę ojca...

— Wierzyć prawie się nie chce...

— Nie kryje się z tem nawet przed urzędowymi wychowawcami. Zarówno jego guwerner, stary hr. Dietrichstein, jak i główny kierownik jego studjów, radca rządu dolno-austrjackiego, profesor von Obenaus, złożyli raporty kanclerzowi Metternichowi o tych niepokojących objawach.

— A więc książę jest nasz! — wykrzyknął w głos Dawidowski. — Bardziej, niżeśmy myśleli... niżeśmy wszyscy śnili...

— Halt! — zerwał się lajtnant, drzemiący nad zegarkiem. — Dwie godziny minęły! Dosyć już szeptów! — wyładowywał swą złość, jakgdyby wolał sam teraz być na miejscu tego gemajna.

Jednocześnie w drzwiach ukazał się drugi oficer, przysłany przez obersta. Dobrze pilnowali.

Dawidowski pożegnał się krótko z dziewczyną, która przywiozła mu życie. Teraz wierzył, że znów ujrzy ją wkrótce. A kiedy wracał do swych zajęć w koszarach, prócz lęku o zdrowie księcia, samo słońce niósł w duszy, a uśmiech promienny na twarzy.

Na widok tej niepojętej zmiany wytrzeszczali szeroko oczy i otwierali gęby towarzysze — gemajni, frajtrowie, feldwebelowie, lajtnanci...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.